



KRONIKA 2011 POLONII

BULLETIN OF THE COUNCIL OF POLISH ORGANISATIONS IN THE ACT INC

ROK XXVII NR 1 (97) ISSN NO 1448-1758 WITRYNA INTERNETOWA www.polesact.org.au CZERWIEC 2011

W NUMERZE

60 ROCZNICA RADY NACZELNEJ
POLSKICH ORGANIZACJI W AUSTRALII

KONKURS CHOPINOWSKI

Z POLSKI W SKRÓCIE

Z ŻYCIA ORGANIZACJI POLONIJNYCH

MULTICULTURAL FESTIVAL W
CANBERZE

KULTURA - WYDARZENIA - LUDZIE

KORESPONDENCJA Z WARSZAWY

ROK MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE

TO WARTO WIEDZIEĆ

Ambasador A. Jaroszyński i A. Alwast, 2011



1951-2011

Print Post Approved PP 229219/00019



COUNCIL OF POLISH ORGANISATIONS IN AUSTRALIA - 60TH ANNIVERSARY

*Pierwszy Zjazd Rady Organizacji Polskich
w Australii, rok 1951*

OD REDAKCJI

Aleksandra Płazińska

Drodzy Czytelnicy

Znów oddajemy w Wasze ręce nowy numer Kroniki Polonii.

Znajdziecie w nim wiele ciekawych informacji o życiu naszej społeczności, bo też wiele się działo w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Będziecie mogli przeczytać o naszym udziale w Fesiwalu Wielokulturowym, o organizacji i przebiegu pierwszego Konkursu Chopinowskiego w Canberze, a także wielu mniejszych ale nie mniej ciekawych wydarzeniach. Jak zwykle, nasze organizacje polonijne informują Państwa o swojej działalności w ostatnich miesiącach. Mamy nadzieję, że korespondencja z Warszawy przybliży chociaż trochę atmosferę wydarzeń związanych z beatyfikacją Jana Pawła II, a artykuł o Marii Skłodowskiej-Curie (której rok właśnie obchodzimy) przypomni postać tej niezwykłej kobiety.

Znowu, z powodu braku miejsca, musieliśmy zrezygnować z kilku stałych pozycji. Mamy nadzieję, że do nich w przyszłości powrócimy. Nasza redakcja pracuje obecnie w bardzo okrojonym składzie, ale może uda nam się znaleźć chętnych do współpracy i pomocy? Wówczas Kronika mogłaby powrócić do kwartalnych wydań.

Redakcja pragnie bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom, które wsparły Kronikę Polonii finansowo. Bez ich pomocy nie byłoby po prostu Kroniki. Otrzymaliśmy również grant z ACT Multicultural Office oraz dotację od Krajowego Zarządu SPK, za które bardzo dziękujemy. Pieniądze te pozwolą nam na wymianę bardzo już przestarzałego a niezbędnego sprzętu oraz pokryją część bieżących wydatków związanych z wydawaniem Kroniki.

Zespół Redakcyjny

Fundusz Kroniki

DOTACJE

\$ 900	dotacja przekazana drogą testamentu
\$ 350	Aleksandra i Jacek Płaziński
\$ 100	Stenia Schlegel, Krystyna i Mirosław Piotrowscy, Julia Różycka
\$ 50	Wanda Gominiak, Ewa i Gavin Dimond, Wanda Król, Wanda Hessler, Aleksandra i Adolf Koziol
\$ 40	Anna i Adam Malarzowie
\$ 30	CM Lis
\$ 20	Małgorzata i Wiesław Sokołowski, Janina Szyk, Waclaw Phiewski,
\$ 10	Krystyna i Zbyszek Kowalscy, Ewa Komorowska, Maria Kruger, Halina i Jan Miros

Czeki na Fundusz Kroniki prosimy wystawiać na **Council of Polish Organisations in ACT, GPO Box 1594 Canberra ACT 2601** z koniecznym zaznaczeniem na odwrocie czeku oraz kopercie „KRONIKA POLONII”. Osoby pragnące dokonać wpłat gotówką na Fundusz Kroniki prosimy o skontaktowanie się z Wandą Całką tel. 6248 6842.

Kontakty polonijne

RADA ORGANIZACJI POLSKICH W AUSTRALISKIM TERYTORIUM STOŁECZNYM

Prezes	Stan Kowalski	6288 1487
	e-mail: stalekol@gmail.com	
Sekretarz	Małgorzata Anczewska	0406 592 388
Skarbnik	Wanda Wojciechowska	0400 083 938
KRONIKA POLONII	e-mail: kronikapolonii@hotmail.com	
Koordinator	Aleksandra Płazińska	6258 9508
Finanse i reklama	Wanda Całka	6248 6842

KLUB ORZEŁ BIAŁY

Prezes	Barbara Alwast	6248 8563
Dom im. Mikołaja Kopernika, 38 David Street, Turner ACT 2612		
Tel: 6248 8563 Fax: 6248 8563		

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW KOŁO Nr 5

Prezes	Henryk Korab	6255 0395
Sekretariat	Jagna Abłamowicz	6258 8883

Klub Orzeł Biały, 38 David Street, Turner ACT 2612

POLSKA SZKOŁA PRZEDMIOTÓW OJCZYSTYCH W PHILLIP

Kierowniczka	Ewa Roslan	0401 715 567
	email: polishschoolcanberra@gmail.com	
	www.polishlanguageschool.websyte.com.au	

GRUPA PRZEDSZKOLNA „KRASNOLUDKI”

Koordinator	Kasia Mikołajczak	0418 633 378
-------------	-------------------	--------------

GRUPA TANECZNA WIELKOPOLSKA

Przewodnicząca	Krystyna Mikołajczak	6247 8132
----------------	----------------------	-----------

POLSKI KOMITET RADIOWY

Przewodniczący	prof. Wiesław Królikowski	6251 1926
	CMS FM 91.1 MHz pon w godz. 19.00-21.00	

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH W CANBERRA

Przewodnicząca	Eta Rogoyska	6242 9013
----------------	--------------	-----------

FUNDACJA KULTURALNA

Prezes	Teresa Burzyńska	6161 3511
--------	------------------	-----------

POLSKI INSTYTUT HISTORYCZNY W AUSTRALII

Dyrektor	Wanda Horky	6259 5099
	e-mail: director@polhistinst.org.au	

POLSKIE CENTRUM KATOLICKIE IM. JANA PAWŁA II

Duszpasterz	Ks. Henryk Zasiura SChr 0421 878 185	
	e-mail: henryk62@iinet.net.au	
	Polish Catholic Centre, 211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604	

THE AUSTRALIA POLAND BUSINESS COUNCIL INC.

Sekretarz	Eugene Bajkowski	6249 6128
-----------	------------------	-----------

POLSKI KLUB SENIORA W ACT INC.

Prezes	Jadwiga Chwiałkowska	6297 1089
	Osrodek Jana Pawła II, 211 Goyder Street, Narrabundah, ACT 2604	

Kronika Polonii

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

GPO Box 1594 Canberra ACT 2601 Print Post Approved No. PP 229219/00019

Wydawca:	Rada Organizacji Polskich w ACT
Zespół Redakcyjny:	Aleksandra Płazińska (edytor), Wanda Kiljańska-Całka, Majka Woźniak, Rosanna Horn (oprawa graficzna), Małgorzata Anczewska (granty)

Współpracownicy:	Iwona Żórawska, Jacek Płaziński
Nakład:	600 egzemplarzy
Internet:	www.polesact.org.au
E-mail:	kronikapolonii@hotmail.com

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść i ewentualne nieścisłości czy błędy i zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian. W związku z ograniczeniami objętości i formatu Kroniki, Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów dopuszczonych do druku.

COUNCIL OF POLISH ORGANISATIONS IN AUSTRALIA - 60TH ANNIVERSARY

The establishment of the Council of Polish Organisations in Australia in 1951 should be seen as the most significant organisational achievement of the Polish community in Australia. It was formed as a result of the influx of Polish-born immigrants to Australia in the aftermath of World War II. Between 1945 and 1954 Polish immigrants represented a high proportion of the 170,700 refugees who arrived in Australia from Europe under the International Refugee Organisation (IRO) program. According to the 1947 census, the number of Australian residents who were born in Poland was 6,573. Between 1947 and 1954, the number of Polish born residents increased to 56,594.

Poles began setting up community and veteran organisations in states and territories and it was apparent there was a need for a coordinating body. A temporary representative body was established in the form of the Congress of Organisations representing the Polish community in Australia. The Congress convened in January 1950 under the chairmanship of the former Polish Ambassador Mr Alfred Poniński and adopted the following declaration:

The Council of Polish Organisations in Australia is an expression of independent Polish organisations, which object to Poland being a Soviet satellite state. Organisations which believe in the full sovereignty of the Polish State and which recognize the President and the Polish government-in-exile in London as the sole legitimate and legal authority of the Polish Nation.

In March 1951 the Council formed an Executive Committee with Alfred Poniński as President. In May of the same year the Council established the Polish Community Fund. Three years later General Juliusz Kleeberg became the next President. The Council pledged to cooperate more broadly with Australian organisations.

During the sixty years of its existence the Council has played an active role voicing opinions of the Polish community in Australia, lobbying and providing assistance to Poles in need. In the aftermath of political events in Poland in October 1956, migration issues were discussed by the Executive Committee with the Australian Government. In 1957 the Polish community in Australia organised assistance in the re-settlement of post-1956 Polish repatriates from the Soviet Union. In the 1960's the Council established closer links with other Polish organisations in the free world.



Alfred Poniński



Generał Juliusz Kleeberg

The Council also undertook to fight the intensified infiltration of the Polish community in Australia by the Polish communist government. The Executive Committee condemned the repressions by the Polish communist government against the students and intellectuals in the aftermath of the March 1968 events. It also issued a protest over the invasion of Czechoslovakia by the Warsaw Pact members in August 1968.

On the sudden death of General Juliusz Kleeberg, which caused some disruption to the Council's activities, Mr Andrzej Racięski was elected President. During his presidency the Council organised the collection of donations following the tragic events of December 1970 in the Polish shipyards. In addition various other protests were organised. Council also lobbied Australian politicians to condemn the 1940 Katyń Forest massacre of Polish officers.

During 1975–1976 the Council supported the Letter of 59 – an open letter by 59 Polish intellectuals protesting against the proposed changes to the Constitution of the People's Republic of Poland which wanted to affirm the steering role of the Party in the nation, the socialist character of the nation, the permanent and unbreakable alliance with the Soviet Union. The letter was translated into English and widely distributed to Australian authorities at all levels of government and to the media.

During the presidency of Mr Krzysztof Łańcucki the Council set up the Australian National Committee for Relief to Poland whose patron was Prime Minister Malcolm Fraser. In 1981 the Help Poland Live Appeal collected \$2.3 million, including \$1 million donated by the Australian Government. In the early 1980's, when the "Solidarity" movement was formed, the Council played a vital role in organizing political and economic support to back the Polish people in their struggle for sovereignty and democracy. It also organised support for refugees who encountered difficulties settling in Australia.

To celebrate the 200th anniversary of Australia, the Council erected a monument in Cooma, designed by Polish artist Stanisław Ostoja-Kotkowski, to honor Tadeusz Kościuszko Poland's hero and statesman whose name was given to Mount Kościuszko. The Polish Community Council of Australia was a major sponsor of the 1st Australian International Chopin Competition in May 2011 in Canberra. The election of the President and government in Poland's first democratic elections in 1990 was a political and moral victory for all Polish citizens in Poland and abroad including those in Australia. The Polish Community Council in Australia is proud of its contribution in maintaining the Polish national spirit among the 163,800 Poles in Australia.

from "The 60th Anniversary of the Polish Community Council of Australia"
Text by Dr Bogumiła Żongołłowicz,
translated by Dr Halina Zobel-Zubrzycka

JUBILEUSZOWY, 60 ZJAZD RADY NACZELNEJ

Eugeniusz Bajkowski

W dniach 11-12 czerwca br, w gościnnym Ośrodku Księżych Chrystusowców w Canberze, z udziałem ks. Rektora W. Słowika TJ i Konsula Generalnego RP Daniela Gromanna, obradował jubileuszowy 60-ty Zjazd Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii. Po otwarciu obrad przez ustępującego prezesa, zasłużonego dla Polonii Australijskiej Andrzeja Alwasta OAM, na przewodniczącą wybrano inż. Krzysztofa Łańcuckiego AM.

Na nowego prezesa Rady Naczelnej jednomyślnie wybrano dr. Janusza Rygielskiego. W skład nowego Prezydium Rady Naczelnej weszli: wice-prezes Leszek Wikarjusz oraz członkowie: dr Włodzimierz Wnuk (Vic.), pp Grażyna Kornel, Gosia Adamkiewicz, Ita Szymańska, Izabella Żaba (Qld), Richard Chaustowski (SA), Tomasz Prokop (Tas).

Zjazd przebiegał rzeczowo i spokojnie, mimo kilku zgrzytów. Odczytano gratulacyjne listy od Marszałka Senatu RP, przewodniczącego Wspólnoty Polskiej, zrzeszeń Polonii Brytyjskiej i Polonii Unii Europejskiej. Pod koniec obrad odbyła się ożywiona i szczerza dyskusja na temat właściwej reakcji na anty-polskie pomówienia odbywającego promocyjną turę po Australii, prof. J. T. Grossa, który m. in. będzie miał odczyty na Uniwersytecie NSW w Sydney oraz na Uniwersytecie Monash w Melbourne. Już wystąpił w jednym z programów Radia ABC. Kilkrotnie rzeczowo przemówił do delegatów Daniel Gromann, Konsul RP w Sydney, informując zebranych o aspektach pracy Konsulatu.

Zjazd poprzedziła bardzo udana uroczystość w gościnnym Klubie Orła Białego z udziałem delegatów Zjazdu, wybitnych australijskich polityków, dyplomatów, przedstawicieli środków przekazu i wielu zaproszonych gości. Była to wyjątkowo dobrze zorganizowana i udana



Andrzej Alwast i Kate Lundy

impieza, doskonale prowadzona przez ustępującego prezesa Andrzeja Alwasta.

Przemawiali m.in.: senator Kate Lundy (ACT), federalny parlamentarny sekretarz ds imigracji oraz wielokulturowości, oficjalnie reprezentująca Premier Julię Gillard; zasłużony dla Polonii Australijskiej, senator Gary Humphries (ACT), reprezentujący przywódcę opozycji Tony Abbotta; minister ds wielokulturowości i obywatelstwa rządu ACT, Joy Birch MLA; opozycyjny rzecznik parlamentarny ds wielokulturowości w rządzie ACT; ambasador RP Andrzej Jaroszyński; były wieloletni prezes Rady Naczelnej Krzysztof Łańcucki AM; przewodniczący Wielokulturowej Rady ACT Sam Wong OAM oraz prezes Rady Organizacji Polskich w ACT, Stanisław Kowalski. Były to bardzo dobre, rzeczowe, nieraz wzruszające przemówienia.

Występująca w imieniu własnym oraz Premier Julii Gillard, sen. Kate Lundy podkreśliła liczne korzyści jakie



W sali KOB podczas uroczystości otwarcia Zjazdu – od lewej: Ambasador RP Andrzej Jaroszyński, senator Gary Humphries, Wanda Horky, Krzysztof Małek

Australia, jako naród oraz kraj, odniosła dzięki imigracji i polityce wielokulturowości w kluczowych dziedzinach rozwoju ekonomicznego i kulturalno-artystycznego, edukacji, stosunków międzynarodowych, wzbogacenia jakości życia i bytu. Wspominała o zasłużonych dla Australii Polakach i Australijczykach polskiego pochodzenia. Zapewniła, że federalny rząd nadal będzie popierał politykę i zasady wielokulturowości. Złożyła serdeczne gratulacje Radzie Naczelnej oraz Radzie Organizacji Polskich w ACT z okazji 60-lecia owocnej działalności. Odczytała także list gratulacyjny od Premier Julii Gillard.

W podobnym duchu przemawiał sen. Gary Humphries, który dodał kilka bardzo miłych, osobistych wspomnień ze swoich wieloletnich kontaktów i współpracy z Polonią Australijską. Podkreślił jej wieloletni wkład w życie naukowe, kulturalno-artystyczne i rozwój Canberry, a także wspominał o stołecznym polskim szkolnictwie, bardzo ważnym w zachowaniu dziedzictwa kulturowo-językowego przez młodsze i przyszłe pokolenia. Złożył serdeczne życzenia w imieniu własnym oraz przywódcy federalnej opozycji Tony Abbotta.

Minister wielokulturowości ACT Joy Birch podkreśliła wkład Polonii w wielostronny rozwój Canberry oraz nasz udział w Festiwalach Wielokulturowych. Również złożyła gratulacje.

Wzruszające było przemówienie Ambasadora RP Andrzeja Jaroszyńskiego. Bardzo trafnie stwierdził, że zbyt często niedoceniamy własnych osiągnięć i sukcesów: „Bardzo często to inni, nasi przyjaciele je dostrzegają, doceniają i nagłaśniają”. Należy zrozumieć i docenić jak dobrze dali sobie radę w Australii, jednocześnie wzbogacając ten wspaniały kraj, powojenni polscy imigranci, zwłaszcza z pierwszych emigracyjnych fal, które „przybyły do Australii w trudnych warunkach, nieraz wprost po dramatycznych i traumatycznych przeżyciach II Wojny Światowej”. Ambasador RP podkreślił, że lojalność w stosunku do Australii wcale nie musi kolidować z miłością do Polski i troską o Polskę.

Umysły i serca Polonii Australijskiej należą do Australii ale oczywiście jednocześnie również do Polski. Polonia zawsze moralnie, politycznie i materialnie wspierała Kraj i swoich bliskich w Polsce, ich walkę o wolność, niepodległość, suwerenność i godne życie. Ambasador Jaroszyński wręczył prezesowi A. Alwastowi listy gratulacyjne od Marszałka Senatu RP i przewodniczącego Wspólnoty Polskiej.

Krzysztof Łańcucki zwięźle i trafnie streścił dzieje powstania i 60-letnią historię Rady Naczelnej. Prezes Wong wypuklił wkład Polonii w życie wielokulturowe Canberry. Wymienił szereg działaczy zasłużonych w tej dziedzinie. Podkreślił, że dzięki osiągnięciom polskiego szkolnictwa w Canberze, wyniki egzaminu z języka polskiego są uznawane przy przyjęciu na wyższe studia. Język polski jest, jak do tej pory, jedynym językiem tak uznanym.

Honorowym gościom wręczono medale pamiątkowe. Obecni byli Konsul Generalny RP w Sydney Daniel Gromann oraz ks. proboszcz Henryk Zasiura TCh. Wieczór uświetnił występ Krzysztofa Małka, który zagrał cztery utwory Chopina.

Na zakończenie spotkania 20 osób zostało udekorowanych „Medalem za Zasługi w Pracy Społecznej na Rzecz Polonii Australijskiej”. Odznaczeni zostali:

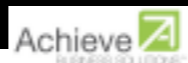
- Krzysztof Balcerak, Ewa Gruszka i Andrzej Munk (SA), Jerzy Krajewski (NSW) i Leszek Wikarjusz (Qld), decyzją Rady Naczelnej
- Stanisław Biały, Anna Kurzak i Włodzimierz Wnuk z Viktorii (na wniosek Federacji Organizacji Polskich w Victorii)
- Zosia Cyganiuk, Jolanta Żurawska i Tadeusz Tarmas z NSW (na wniosek Federacji Organizacji Polskich w NSW).
- Barbara Alwast, Rosanna Horn, Wanda Kiljańska-Całka, Katarzyna Mikołajczak, Krystyna Mikołajczak, Marek Mikołajczak, Ewa Roslan, Aleksandra Płazińska i Joanna Szczudłowska z ACT (na wniosek Rady Organizacji Polskich w ACT).

Zdjęcia Tadeusz Mierzanowski



Od lewej: Wanda Kiljańska-Całka, Ewa Roslan, Barbara Alwast, Aleksandra Płazińska, Rosanna Horn

YOUR TAX PROFESSIONALS



WANDA WOJCIECHOWSKA B. Com Accounting, CPA

Senior Business Accountant

Tel: 1300 139 217 E: business@achievecorp.com.au

TAXATION

TAX/BAS/IAS/FBT/Company/Trust/
Pship/Sole Trader

ACCOUNTING

MYOB/Computerised Bookkeeping
Fixed Price Agreement

BUSINESS ADVISORY

Set up new or improve existing business
Prompt & reliable service
We talk to you & we stay in touch

Oferuję doradztwo i usługi
finansowe dla Rodaków w Canberze

•Rozliczenie roku finansowego
(Tax Return & Financial Reporting)

•Obsługa i prowadzenie ksiąg
finansowych

•Doradztwo finansowe/podatkowe

SPECJALNE CENY DLA POLAKÓW

...success depends on balance...let us help YOU balance your work and life..
let us help YOU grow and more..



I KONKURS CHOPINOWSKI W CANBERZE



Chopin in Canberra – 1st Australian International Chopin Piano Competition

Friends of the International Chopin Competition of Australia

One hundred and sixty-eight years after Chopin's music was first sold in Sydney (1843) his sublime music was performed in Canberra at the first Australian International Chopin Piano Competition, at ANU School of Music.

The Competition commemorates Chopin's 200th birthday celebrations in 2010, which were very successful in Australia. It is to be a lasting gift from Australia and the Polish community – it will be held every two years in Canberra. It acknowledges the exceptional role Fryderyk Chopin had in shaping Poland's national identity.

This international competition is a major milestone for the Embassy of the Republic of Poland who initiated it, the Polish Community Council of Australia who sponsored it, the Polish community in Australia who supported it, the ANU School of Music who organized it and the recently formed Friends of the International Chopin Competition of Australia, which helped run it with the School.

One of the objectives of the Competition is to tangibly link Poland and Australia so that participants and audiences can experience the Polish interpretation of Chopin's music. This is by inviting jury members from the International Fryderyk Chopin Piano Competition in Warsaw as jury, bringing a guest artist and competitors from Poland.

The one week Competition also included non-performance events to attract a wide audience of musicians, musicologists, other academics and the public. The week began with an exquisite recital by Janusz Olejniczak, a leading exponent of Chopin, playing a selection of polonaises, nocturnes, a ballade and scherzo, waltzes and mazurkas.

Nine competitors played in the first round of competition. Karolina Nadolska and Gracjan Szymczak from Poland, Lucy Zeng from the People's Republic of China and six from Australia: Kathy Chow, Peter de Jager, Konrad Olszewski, Will Schmidt, Oliver She and Hank Xiang. An international jury of seven was chaired by Prof. Larry Sitsky (School of Music, ANU).

The six successful competitors who advanced to the semi-finals were the two competitors from Poland, Lucy Zeng and three from Australia, Peter de Jager, Konrad Olszewski, Oliver She. Karolina Nadolska withdrew from this round and with only five competitors the three winners advancing to the finals were Oliver She, Peter de Jager and Gracjan Szymczak. Sunday the

8th May saw them perform a solo Berceuse and the Concerto no.1 in e minor accompanied by the Goldner String Quartet.

Peter de Jager won the competition and the majority of other prizes. Prof. Larry Sitsky, when awarding the prize, said they had found a pianist who played Chopin with sensitivity and in the nineteenth century tradition. Oliver She came second and Gracjan Szymczak third.



Peter de Jager – Zwycięzca Konkursu

There were twelve prizes including three major ones: 1st prize of \$10,000, a 2nd prize of \$5,000 and the 3rd prize of \$3,000, which was sponsored by the Embassy of the Republic of Poland. The Polish Community Council gave \$3,000 for the Best performance of a Polonaise (\$1,000), Best performance of the Roger Smalley (\$1,000), Best performance by a Polish-Australian (\$500), Achievement award for a semi-finalist (\$500).

The non-performance events included a Chopin Symposium, other lectures and film screenings about Chopin. Master classes were given by piano students for jury members.

Peter de Jager gave prize-winner's concerts in Sydney and Melbourne.

The Competition was judged a great success, considering the short time to plan and organise such a complex event. The commitments of the Polish community in Australia, and Canberra in particular, were crucial to its success.

Very special acknowledgements and thanks should go to:

Wanda Horky and Dr Jolanta Gallagher for their outstanding contribution, dedication and professionalism as the Friends President and Liaison Director of the Competition respectively (Dr Gallagher organised the three pianists from Poland, which was one of her great achievements); Anna Kurzak of Bohema Travel Agency for organising the complex travel and other formal requirements for the three Polish pianists; Eta Rogoyska who worked tirelessly as the Friends Secretary; Stan Kowalski who successfully lobbied the ACT Government for sponsorship at very short notice. To him and the Council of Polish Organisations in the ACT Inc sincere thanks for their much needed support.

The Friends of the Competition warmly thank everyone for their generosity by giving their free time, financial support or volunteering.

Other sponsorship, prizes & gifts:

Embassy of the Republic of Poland, especially H.E. Mr Andrzej Jaroszyński, Mr Witold Krzesiński and their staff; Polish Consulate-General in Sydney, especially Mr Daniel Gromann and his staff; Polish Community Council of Australia, especially Mr Andrew Alwast and the Presidium; ACT Government through the Dept. of Multicultural Affairs, especially Mrs Joy Burch, Minister for Multicultural Affairs;

ANU School of Music, especially Professor Adrian Walter (Director), Arnan Wiesel (Competition Artistic Director); The Blum Foundation; Pratt Foundation (Vic.); Wspólnota Polska. *Other donations:*

Nathalie Kułakowska, an anonymous Canberra and Sydney donor, Beata Wójcicka (As Nature Intended, Belconnen Markets), Irena Sikorski (Chocolate Olive Café Deli), Dr Leszek Buczyński, Sławek Makuła.

Advice & other support:

Dr Paul Rickard-Ford, Wanda Wiłkomirska, Prof. Gary McPherson, Glenn Riddle, Alan Kogosowski, Andrew Rudnicki, Fr. Wiesław Słowik, Fr. Henryk Zasiura, Buryło family.

Friends' billeting families:

Rosanna & Stephen Horn, Benjamin James, Paul James & Carol Clarke, Tony & Judith McMichael, Lydia & Robert Nichols, Eta Rogoyska & Paul Kringas, Jenny & Young Tsai, Sally & Tom Wodziński, Susan Antcliffe, Terry Neeman, Gail Tregear.

Friends' volunteers:

Irene Bermingham, Mollie Białkowski, Moreen Dee, Maximilian Gieysztor, Wojciech E. Horky, Emily Horn, Joshua McHugh, Annette Robins, Kamilla Urbaniak, Olivia Urbaniak.

The Polish Australian media for their recordings and broadcasting:

Anna Sadurska, Andrew Lubieniecki (SBS Radio (Polish Program); Oscar Kantor (Oski Pictures) for Ted Matkowski and Puma Media; Wojciech Szlachotka (Tygodnik Polski), Ernestyna Kozek (Puls Polonii), Eugene Bajkowski, Arek Fabjanowski, Aleksander M.Gancarz, Tomek Koprowski (photographer), Aleksandra Płazińska and Wanda Kiljańska-Całka (Kronika Polonii), Canberra Times and ArtSound FM Radio (Canberra)

School of Music:

Ann-Maree O'Brien, Deanne Riddell, Belinda Kelly, Niven Stines, Philip Johnston, Adrian Keenan, Josh Chaffey, Daniel Zivkovich

Friends' Executive:

Andrew Kopras (Treasurer), Stan Kowalski (Member)

The Friends' responsibilities during the Competition included: the information desk, competitor, public and volunteer support, scheduling, administration, billeting, Polish media liaison and transportation.

For further information, donations, sponsorships regarding the Friends or the Competition please contact Wanda Horky on [wworky@gmail.com](mailto:wwhorky@gmail.com) or visit www.australianchopincompetition.org/friends/friends.html



Od lewej: G. Szymczak, W. Horky, J. Gallagher, K. Nadolska, E. Rogoyska

Piano competition celebrates Chopin's talent and mystique *Skrócona wersja artykułu Grahama Cooke (Canberra Times, 1/05/2011)*

Receiving an invitation from Polish Ambassador Andrzej Jaroszyński to the opening of the Australian International Chopin Piano competition, combined with Polish National Day, led me to wonder at the special relationship that exist between the composer and the country of his birth.

Britain has Nelson on his column, the Lincoln Memorial and the Washington Monument are must-sees in the United States capital, in China, pictures of Mao Zedong are everywhere.

These are warriors and wartime leaders, but in Poland there is hardly a town of any size that does not have a Frederic Chopin street, or a statue. A country that has seen more than its share of conflict has many generals and politicians in its history, but none match the love Poles have for the half-French composer who spent most of his life out of Poland and who died in Paris at the age of 39.

The artistic director of the Chopin competition, Arnan Wiesel, also struggles for an explanation. "It is a phenomenon – I don't quite know how to explain it, but Chopin is very much associated with the Polish national psyche," he says. "I believe it has to do with the fact that while he spent so much time out of Poland, he was always longing to return and that manifests itself in his music. He borrowed heavily from Polish folk music, the mazurka, the polonaise. It created an aura around him and inspired Poles to see him as national symbol. The fact that he was an exile, but still loved the country of his birth, has special relevance to the Poles in the diaspora, and indeed to all migrants who still look to their homelands with nostalgia. That is why he is celebrated at concerts and competitions around the world".

The Australian International Chopin Piano competition is the latest addition to this movement after an approach to the Canberra School of Music by the Polish Embassy last September. Wiesel, who is head of keyboard at the school, had initial doubts that it would ever get off the ground in such a short time. "A competition on this scale is a huge undertaking", he said. "You have to assemble an international jury, find the contestants, organise billeting... there are so many issues. But what surprised me was the way people came on board: people who were outside the School of Music – the Polish Community Council of Australia, the Byron Bay Music Society, Steinway and Yamaha. We could not have done it without them."

The ACT Government has provided some financial support. "That was very important, because it was not so much in the money but the fact the Government recognises the competition as a part of the ACT cultural scene," he said. "It also means we can plan ahead for a competition in 2013 to coincide with the Centenary of Canberra, and for 2015. I believe this could become an important event on the national and international scene."

Chopin used the piano as a way of raising the Poles' national spirit – something which has sustained them through some of the darkest days of their history. Now Canberra has become caught up in this mystique that continues to conquer audiences.

5 stycznia

Politykami roku 2010 w sondażu CBOS zostali Donald Tusk i Bronisław Komorowski, a w skali międzynarodowej Angela Merkel.

12 stycznia

Opublikowany został raport MAK w sprawie przyczyn smoleńskiej katastrofy samolotu TU-154. Wg raportu bezpośrednie przyczyny katastrofy to: nieodejście od lądowania mimo złych warunków, nieuwzględnienie komunikatów TAWS oraz presja wywierana na załogę.

14 stycznia

Papież Benedykt XVI ogłosił datę beatyfikacji Jana Pawła II: 1 maja 2011 r.

19 stycznia

Życie polityczne w kraju, a zwłaszcza w mediach, całkowicie zdominowane jest przez temat katastrofy smoleńskiej.

24 stycznia

Przez parlament przeszła radykalna zmiana ordynacji wyborczej do Senatu. Mają być jednomandatowe okręgi i tylko jedna tura wyborów.

9 lutego

Trójkąt Weimarski (Polska, Niemcy, Francja) ma się odrodzić. W Wilanowie spotykają się Bronisław Komorowski, Angela Merkel i Nicolas Sarkozy. Prezydent Komorowski ma przedstawić propozycje dotyczące polityki obronnej Unii.

11 lutego

Ambasador Rosji w Polsce zapowiedział, że Rosja zrehabilituje ofiary zbrodni katyńskiej i odtajni akta.

2 marca

Prezydent Komorowski odbywa konsultacje w sprawie terminu przyszłych wyborów. W grę wchodzi data 23 lub 30 października. Rozważany jest też dwudniowy termin wyborów.

18 marca

Komisja Europejska nakazała Polsce zwrot ponad 100 mln zł dotacji otrzymanych na informatyzację urzędów pracy i Program Operacyjny Kapitał Ludzki za omijanie procedur wydawania pieniędzy (m.in. brak przetargów) i za to, że ten system informatyczny długo nie działał.

21 marca

Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok orzekający, że wprowadzenie stanu

wojennego 13 grudnia 1981 r. było sprzeczne z Konstytucją i prawem międzynarodowym.

28 marca

Nadzieje na gaz łupkowy – wiceministrowie spraw zagranicznych, gospodarki, środowiska i nauki udali się do Stanów na spotkanie w sprawie perspektyw eksploatacji.

30 marca

Metropolita warszawski, kardynał Kazimierz Nycz powiedział na konferencji prasowej, że rok po katastrofie smoleńskiej, zgodnie z polską i kościelną tradycją, kończy się czas żałoby. Wezwał do przeżywania rocznicy katastrofy w modlitwie, zadumie i jedności.

1 kwietnia

Jarosław Kaczyński napisał i ogłosił „Raport o stanie RP”. W 114 rozdziałach krytykuje ów stan i rząd PO.

6 kwietnia

Rosja przekazała Polsce kolejne 14 tomów akt śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej.

8 kwietnia

Media żyją głównie rocznicą smoleńskiej katastrofy. Wywiady, okolicznościowe publikacje i książki, programy uroczystości. Odstąpienia pomników i tablic pamiątkowych. Zapowiedzi licznych demonstracji.

10 kwietnia

Obchody rocznicy katastrofy smoleńskiej. Prezydentowa pojechała z częścią rodzin do Smoleńska. Prezydent przemawiał 9 kwietnia przed pomnikiem na Powązkach. Premier z Prezydentem składali kwiaty w katedrze polowej przed tablicą pamiątkową. Jarosław Kaczyński i demonstranci składali kwiaty na Krakowskim Przedmieściu. Liczne i różnorodne obchody odbyły się w całej Polsce.

11 kwietnia

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo zapowiada, że pierwsze wydobywania gazu łupkowego w Polsce mogą się zacząć już za trzy lata. Amerykańska Energy Information Administration szacuje, że Polska ma największe w Europie złoża gazu łupkowego.

13 kwietnia

Prezydenci Polski i Rosji złożyli kwiaty pod brzozą, w lesie, w którym rozbił się w kwietniu 2010 r. samolot z Lechem Kaczyńskim i 95 innymi osobami. Bronisław Komorowski i Dmitrij Miedwiediew oddali też hold polskiemu oficerom, ofiarom zbrodni NKWD w Katyniu.

15 kwietnia

Od 1 lipca Polska obejmie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej, czyli Prezydencję. Co sześć miesięcy kolejne państwo członkowskie UE sprawujące Prezydencję staje się gospodarzem większości unijnych wydarzeń i gra kluczową rolę na wszystkich polach aktywności UE – jest odpowiedzialne za organizację spotkań UE, nadaje kierunek polityczny Unii, dba o jej rozwój, integrację oraz bezpieczeństwo.

27 kwietnia

Głównym wydarzeniem polskiej Prezydencji będzie Szczyt Partnerstwa Wschodniego, który odbędzie się 29-30 września w Warszawie. Jego celem jest stabilizacja i zwiększanie dobrobytu w Gruzji, na Ukrainie, w Mołdawii, Azerbejdżanie, Armenii i na Białorusi.

1 maja

Beatyfikacja Jana Pawła II – uroczystości w Rzymie i w całej Polsce. W Rzymie obecni byli Prezydent Komorowski, byli Prezydenci L.Wałęsa i A. Kwaśniewski, marszałkowie Sejmu i Senatu.

27 maja

Przebywający z krótką wizytą w Polsce Prezydent Obama złożył wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza i pod Pomnikiem Bohaterów Getta. Żadnych konkretnych zapowiedzi nie złożył; chwalił za przykład w przechodzeniu do demokracji. Spotkał się z liderami polskich partii. Przebywał w Polsce mniej niż dobę.

Na Szczyt Państw Europy Środkowowschodniej do Warszawy przybyło 19 prezydentów, w tym także Niemiec, Austrii i Włoch. Punktem kulminacyjnym szczytu było spotkanie z prezydentem USA Barackiem Obamą.

Klub Orzeł Biały

Eta Rogoyska, wiceprezes

Zazwyczaj w naszych informacjach na łamach Kroniki chwalimy się imprezami i akcjami jakie udało nam się ostatnio zorganizować i jakim powodzeniem się cieszyły. Tak się składa, że rzeczywiście na ogół wychodzą nam bardzo dobrze i jest się czym chwalić. Ale chociaż i teraz moglibyśmy pisać i o Multicultural Festival, i o akademiach, i o występach teatru, to tym razem chcemy przedstawić się Państwu z innej strony – od strony naszej gospodarności.

Zapewne wszystkim jest wiadome w jak fatalnym stanie znajdował się Klub Orła Białego jeszcze parę lat temu, tak pod względem finansów jak i samego budynku. Wszyscy również wiemy, jak ciężko pracowały poprzednie Zarządy aby Klub utrzymać i pozwolić mu „stać na nogi”. Tylko dzięki ich wytrwałości i ogromowi włożonej pracy obecny Zarząd może teraz mówić o swoich sukcesach.

Otóż udało nam się wejść w nowy etap egzystencji Klubu. Już nie staramy się „utrzymać” Klub, zaczęliśmy go rozwijać. Rozpoczęliśmy od podstaw czyli od niezbędnych remontów. Naprawa dachu poszła na plan pierwszy i teraz już spokojnie możemy oczekiwać na deszcz bez „alarmów potopowych”. Tylna ściana musiała być wyremontowana ze względu na zawartość azbestu a przy okazji usunięte zostały stare rusztowania i pozostałości starej klimatyzacji-wyciągu. Obecnie ściana pokryta jest tzw. „colour bond”. Założyliśmy klimatyzację w auli, w sali barowej i restauracyjnej, a także w sali konferencyjnej na górze (reverse cycle units). W rezultacie mamy dobrą klimatyzację w całym Klubie. Wyremontowany został również pokój za sceną i możemy już bez wstydu zapraszać artystów na występy. To tylko najważniejsze prace, bo trudno zliczyć ile małych napraw dokonuje niemal co tydzień nieoceniony Sławek, gospodarz restauracji „Kopernik”, któremu dzielnie wtóruje jego małżonka Teresa dekorując Klub z coraz to wspanialszymi pomysłami.

Wszystko to składa się na fakt, że Klub może poszczycić się ciepłą i naprawdę rodzinną atmosferą, którą zauważają nie tylko Polacy przychodzący przy okazji imprez odbywających się w Klubie. Mówią o niej również goście z innych grup etnicznych, włączając Australijczyków, wśród których nasza polska kuchnia staje się coraz bardziej popularna – znowu ukłon w kierunku naszej pary prowadzącej restaurację.

Sytuacja finansowa Klubu utrzymuje się na dobrej pozycji głównie dzięki możliwościom wynajmowania sali. Dobry parkiet i klimatyzacja zapewniły nam wynajęcie auli od poniedziałku do czwartku każdego tygodnia na przeciąg całego roku. Również na cały rok wynajęte są pierwsze i drugie soboty każdego miesiąca. Wolne piątki, soboty i niedziele wykorzystywane są przez Klub

(akademie, koncerty i inne występy) lub są wynajmowane na prywatne imprezy (imieniny, urodziny, rocznice itp.). Dużą pomocą finansową był bardzo udany udział w Multicultural Festival. Dziękujemy również wszystkim, którzy wspomogli Klub donacjami. Jest to dla nas bardzo ważne, że członkowie chcą przyczynić się do rozwoju Klubu, bo wskazuje to, że traktują go jak swój Klub. I o to właśnie chodzi.

Ciągle jest jeszcze sporo pracy przed nami. W auli czeka nas jeszcze odnowienie parkietu, a także malowanie ścian i sufitu. W sali konferencyjnej ściany rozchodzą się od wilgoci. Niemniej teraz, kiedy mamy już najważniejsze remonty za sobą i sytuację finansową unormowaną, będziemy mogli skierować większą uwagę na możliwości rozwinięcia działalności Klubu. Już teraz zadomowiły się u nas „Krasnoludki”, rozwijają swoją działalność komputerowcy, co drugą sobotę gościmy rzeźnika z Sydney, raz w miesiącu mają u nas spotkanie Seniorzy i prawie wszystkie organizacje polonijne z Canberry spotykają się u nas na swoich zebraniach. Klub organizuje akademie i zabawy oraz udziela gościny na występy grup lokalnych i spoza Canberry.

Zapraszamy wszystkich do składania pomysłów na dalszy rozwój naszej działalności. Naprawdę zależy nam aby wszyscy Polacy z dumą mogli powiedzieć: Nasz Klub Orzeł Biały.

Polski Klub Seniora w Canberze

Jadwiga Chwiałkowska, prezes

Nasze spotkania odbywają się generalnie dwa razy w miesiącu, w pierwszą środę w Ośrodku Jana Pawła II w Narrabundah oraz w trzecią sobotę miesiąca w KOB w Turner. Po przerwie świątecznej naszą działalność rozpoczęliśmy w lutym. Do końca maja odbyło się 8 spotkań. W Klubie mamy zarejestrowanych 72 Seniorów oraz 14 osób działających w Komitecie. W spotkaniach



Wspólne śpiewanie w Klubie Seniora

uczestniczy zwykle około 40 osób. Na środowe spotkania panie z Komitetu same przygotowują gorące posiłki, pieką ciasta na deser, podają kawę i herbatę, w soboty natomiast korzystamy z polskiej kuchni restauracji "Kopernik" w KOB. Przy okazji składamy w imieniu Seniorów serdeczne podziękowania za smaczne obiady.

W marcu br. obchodziliśmy uroczyste 90-te urodziny naszego Seniora pana Jana Kwaczyńskiego. Odprawiona została specjalna Msza św. celebrowana przez ks. Henryka, a następnie w sali Ośrodka, podczas miłego spotkania z solenizantem, wzniesiono toast przy lampce szampana i wspianym torcie przyniesionym przez córki pana Jana, które również uczestniczyły w uroczystości. Był zimny bufet, przekąski, sałatki. Wszyscy świetnie się bawili.

W kwietniowe, środowe popołudnie, po lunchu w Ośrodku, wyruszyliśmy z naszymi Seniorami na wspaniałą wycieczkę statkiem po jeziorze. Pogoda dopisała, humory również, wszyscy byli zadowoleni. Na statku oprócz kawy i herbaty serwaliśmy kanapki. W maju w KOB gościliśmy pana Henryka Iglewskiego i mieliśmy okazję obejrzeć jego świetny występ. Słuchaliśmy w jego wykonaniu przebojów z lat 60-tych, 70-tych, 80-tych i nie



Klub Seniora na wycieczce nad jeziorem

tylko. Było naprawdę wesoło i bawiliśmy się wspaniale. Jak widać w Klubie Seniora nikt się nie nudzi, bo oprócz gry w Bingo, wyświetlania krótkich filmów, spotkań z interesującymi ludźmi, czytania poezji organizujemy też wycieczki czy zapraszamy ciekawych artystów. Zawsze staramy się zapewnić miłą, serdeczną atmosferę.

Chciałabym serdecznie podziękować naszym Seniorom za uczestnictwo i Komitetowi za jego pracę, czas i poświęcenie. Ewie Starzewskiej dziękujemy za regularne wysyłanie kartek urodzinowych naszym Seniorom, za wspaniałe wypieki, uśmiech, serdeczność i pomoc w każdej sytuacji a księdzu Henrykowi za udostępnienie sali, uczestnictwo i aktywną pomoc w każdej chwili. Serdecznie dziękuję wszystkim koleżankom z Komitetu za to, że jesteście i za to co robicie. Cieszę się, że mogę być z Wami i pracować wspólnie dla naszych Seniorów. Zapraszam wszystkich chętnych do Klubu Seniora.

Przy okazji przypominam, że mamy jeszcze w sprzedaży

(do nabycia w KOB) książki kucharskie (przepisy polskie w jęz. angielskim), wydane w ubiegłym roku przez Polski Klub Seniora, w cenie \$12.

Wiadomości z Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych w Phillip

Eva Roslan, kierowniczka Szkoły

W tym roku Szkoła Polska w Phillip obchodzi pełne 25 lat istnienia, bo otworzyła swoje klasy dla dzieci emigrantów polskich w marcu 1985 roku. Od samego początku pracą nad programem nauczania dla poszczególnych klas i organizacją podręczników zajęła się Komisja Oświatowa, która stała się jednostką nadrzędną Szkoły. Przewodniczącym tej Komisji został dr. Czesław Rudowicz, a funkcję pierwszego kierownika Szkoły pełniła pani Teresa Wojkowska. Dziś tylko przypominamy Państwu o tej wspaniałej rocznicy. W wydaniu grudniowym Kroniki pozwolimy sobie na znacznie dłuższe wspomnienia o jej studentach i o tym kiedy oraz kto pracował w Szkole przyczyniając się do jej sukcesów i tak długiego istnienia.

Nasi Wspaniali Nauczyciele



Eva Roslan i Maryla Kruger, dzieci: Jessica Lubiński, Michalinka Doogan, Marco D'Ambrosio, Isabella Mazur, Stasio Fischer

Klasa przedszkolaków – Maria Kruger; Klasa 1 – Gosia Orzechowska; Klasa 2-3 – Tomasz Tomczonek; Klasa 4-5 – Teresa Burzyńska; Klasa 6-8 – Arkadiusz Fabjanowski; Klasa 9-10/11-12 – Joanna Szczudłowska.

Kursy dla dorosłych: początkujący – Magda Waszczeniuk; zaawansowany początkujący – dr. Jarek Anczewski; zaawansowany 4-ty rok – Iwona Hawke; zaawansowany 6-ty rok – Joanna Szczudłowska.

Wszyscy zasługują na specjalne wyrazy podziwu za swoje podejście z sercem to tego co robią, poświęcenie, zawsze pozytywną postawę oraz twórczy wkład pedagogiczny.

Potrzebujemy Nauczyciela do Klasy Maturalnej

Z dumą mogę powiedzieć, że pani Joanna Szczudłowska jest związana ze Szkołą już od 15 lat i jej wyjątkowe zasługi i wkład pracy pedagogicznej zostały uznane w tym roku przez Radę Naczelną Polonii Australijskiej.

Ze smutkiem muszę dodać, że dla Joanny jest to ostatni rok nauczania w klasie 9-10/11-12 (maturalnej). Fakt ten zmusza nas do poszukiwania nauczyciela, który uczyłby młodzież literatury i kultury polskiej. Nauczanie historii w tej klasie przejmie od następnego roku pan Fabjanowski.

Osoby zainteresowane prosimy, aby zgłaszały się do mnie (M: 0401 715 567) lub napisały na adres Szkoły: polishschoolcanberra@gmail.com.

Nasi Studenci

Liczba studentów zmienia się z miesiąca na miesiąc, jedni dochodzą, a inni, szczególnie zimą, wolą zostać w domu. Niemniej jednak, w marcu mieliśmy 45 zapisanych uczniów (22 dziewcząt/23 chłopców) oraz 33 dorosłych (15 kobiet/18 mężczyzn).

Nasi Maturzyści

W tym roku będziemy mieć pięciu maturzystów, z których już teraz jesteśmy bardzo dumni. Będą to: Ania Brandebura, Alek Dąbrowski, Olek Dalczyński, Marcin Kocik oraz Karen Milewska. Życzymy im wyjątkowo udanego ostatniego roku w Polskiej Szkole z wieloma intrygującymi rozmowami, gorącymi dyskusjami oraz ciekawymi zajęciami, które będą wspominać przez długie lata. Życzymy im "połamania piór" na maturze!

Akademia 3-go Maja



Kasia Krzezińska, Karolina Krzezińska, Sabina Prus-Wiśniowska, Michał Lubiński, Emily Oborski, Robert Uszyński

15 maja br., dzieci i młodzież z Polskiej Szkoły wzięły udział w akademii zorganizowanej z okazji uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, drugiej konstytucji w dziejach świata.

Plany Szkoły na 2011

Rok 2011 rozpoczęliśmy ambitnie stopniowym synchronizowaniem programów wszystkich klas z klasą 12-tą tak, aby umożliwić przyszłym studentom klas 10-12 ukończenie matury. Obecnie dla większości dzieci w Szkole polski jest ich drugim językiem. Matura będzie dla tych uczniów znacznie trudniejszym zadaniem, niż dla dzieci, które uczyły się w poprzednich latach i dla których polski był pierwszym językiem. Jest to zasadnicza zmiana w porównaniu z ubiegłymi latami.

Program nauczania dla każdej klasy jest przygotowywany pod tym kątem. Ważne jest również, aby nauczyciele mogli korzystać z nowoczesnych i ciekawych pomocy w realizacji tego programu, dlatego kontynuujemy projekt dalszego unowocześniania pomocy naukowych przez zakup nowych książek, DVD, filmów, myślanek, kolorowanek, programów komputerowych, a także nowego komputera, z otrzymywanych grantów. Pani Prus-Wiśniowska i pan Uszyński pomagają w przeorganizowaniu naszej bardzo starej biblioteki. Ostatnio otrzymaliśmy dużo filmów od byłej Szkoły w Belconnen, za co jesteśmy bardzo wdzięczni.

Sukces Szkoły zawdzięczamy temu, że pracujemy z dużą grupą rodziców jak jeden zgrany zespół. W tym roku stworzyliśmy szereg formalnych ról dla wielu szkolnych projektów. Wobec tego, wielu rodziców chętnie i aktywnie pomaga w różnych funkcjach, które są niezbędne do sprawnego działania Szkoły. Z całego serca dziękuję wszystkim osobom szczerze dzielącym się swym czasem oraz umiejętnościami dla dobra Szkoły.

The Australian Poland Business Council

Eugeniusz Bajkowski

W pierwszym półroczu 2011 The Australian Poland Business Council Inc. (Australijsko-Polska Rada Biznesu) kontynuowała pracę nad rozszerzeniem szeroko rozumianej dwustronnej i wielostronnej australijsko-polskiej współpracy gospodarczej, włącznie z obroną dobrego imienia Polski i Polaków, demaskowaniem i zwalczaniem antypolskich oszczerstw w środkach przekazu oraz wspieraniem polonijnej działalności kulturalnej w Australii i Polsce.

Utrzymywano stały kontakt i współpracę z szeregiem australijskich przedsiębiorstw oraz zrzeszeń prywatnego sektora, The National Press Club i innymi przedstawicielami australijskich środków przekazu, Australian Chamber of Commerce and Industry (ACCI), Ambasadą i Konsulatem Generalnym RP, firmami i zrzeszeniami prywatnych przedsiębiorstw w Polsce i kilku innych krajach, m. in. w Unii Europejskiej.

Szczególnie aktywna była rezydująca w Warszawie i utrzymująca stały, bliski kontakt z australijską ambasadą i osobiście z ambasadorką Ruth Pierce oraz sekretariatem Marszałka Senatu RP, wieloletnia wiceprezes i przedstawicielka na Polskę i Unię Europejską red. Jolanta Tomira Wolska. Uczestniczyła ona w wielu imprezach ekonomiczno-handlowych, społecznych, dyplomatycznych i akademickich. Wygłosiła szereg odczytów o Australii i założeniach oraz przebiegu i dotychczasowych wynikach realizowania pionierskiej koncepcji „Australijskiej Wielokulturowości”. Red. Wolska również odbyła spotkania w Szwecji, Wielkiej Brytanii i Singapurze. Przeprowadziła konsultacje w Melbourne, Sydney i Canberze gdzie była gościem na imprezie „Powitanie Jesieni” wydanej przez małżonkę ambasadora RP, p. Nunę Dogil-Jaroszyńską.

Polski Ośrodek Katolicki

Ks. Henryk Zasiura

Niedziela Miłosierdzia w Centrum Jana Pawła II

Pierwszego maja, w niedzielę Bożego Miłosierdzia, wyprzedzając nieco wydarzenia w Rzymie ze względu na różnicę czasu, dziękowaliśmy Bogu za dar beatyfikacji Jana Pawła II, patrona naszego Polskiego Centrum Katolickiego w Canberze.

Uroczystej Mszy świętej w naszej kaplicy przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Arcybiskup Mark Coleridge, ordynariusz diecezji Canberra-Goulburn. Uroczystość zgromadziła nie tylko naszych rodaków, lecz także wiernych z wielu parafii w Canberze, którym droga jest osoba i świętość Jana Pawła II. Obecny był także pierwszy radca Witold Krzesiński oraz inni przedstawiciele ambasady RP.

Nasze świętowanie rozpoczęliśmy przy pomniku Jana Pawła II. Ksiądz Arcybiskup odmówił modlitwę mszalną z formularza o Nowym Błogosławionym i zapalił świecę. W swoim kazaniu Arcybiskup wspominał błogosławionego Jana Pawła z czasu swojego pobytu w Rzymie i pracy w Sekretariacie Stanu, ukazując papieża jako męża modlitwy i głębokiego zjednoczenia z Bogiem,



Od lewej: ks. H. Zasiura, ks. Arcybiskup Mark Coleridge, ks. T. Przybylak, ministranci przed pomnikiem JPPII

zdeteminowanego, aby światu nieustannie ukazywać Chrystusa odkupiciela człowieka.

Po Mszy świętej, przy pięknej pogodzie, ks. Arcybiskup przez dłuższą chwilę rozmawiał jeszcze z uczestnikami liturgii, a także udzielił wywiadu dla ekipy Polskiego Radia i TV Polskiej, która przybyła do stolicy ze względu na Międzynarodowy Festiwal Chopinowski.

Śp. Andrzej Kleeberg

5 grudnia 2010 roku zmarł członek polonijnej społeczności, kapitan Andrzej (Andrew) Kleeberg VM, OAM. Wielu z nas znało go jako wielkiego patriotę, który walczył o wolną Ojczyznę zarówno w czasie wojny jak i podczas pokoju.

Po klęsce wrześniowej Andrzej Kleeberg znalazł się we Francji gdzie rozpoczął szkolenie i pierwsze loty bojowe w siłach powietrznych armii francuskiej. Następnie został wcielony do brytyjskich sił powietrznych Royal Air Force (RAF), gdzie walczył z niemieckim okupantem. Latał w załodze bombowców jako strzelec pokładowy. Odbył 21 lotów bojowych latając w składzie polskiego dywizjonu bombowego 301. W październiku 1941 roku jego samolot został zestrzelony a on dostał się do niemieckiej niewoli. Do końca wojny przebywał w obozie jenieckim. Za zasługi położone w walce został odznaczony wieloma orderami angielskimi, francuskimi i polskimi (miedzy innym Orderem Virtuti Militari i trzema Krzyżami Zasługi).

Do Australii przyjechał w 1948 r., w 1950 r. otrzymał obywatelstwo australijskie i rozpoczął studia na Uniwersytecie Sydneyjskim. W 1955 r. ożenił się z Iną Ruth Ratcliff. Zawodowo na dłużej związał się z firmą



23 marzec 1920 – 5 grudzień 2010

ubebezpieczeniową AMP, pracując w Sydney, a później w latach 1963-1980 w Coombe.

Nigdy nie zapomniał o swoim polskim pochodzeniu i przez wiele lat angażował się w działalność na rzecz Polonii australijskiej. Aktywnie pracował w organizacjach polonijnych na rzecz wolności Polski.

Od 1980 roku mieszkał w Canberze. W 1982 roku został członkiem SPK Koła Nr 5, w którym dwukrotnie piastował funkcję prezesa. Pracując w SPK wykazał dużą inicjatywę i zaangażowanie. Był twórcą opracowań statusowych i prawnych tej organizacji. W roku 1987 stworzył podwaliny organizacyjne i finansowe "Fundacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii" – organizacji mającej na celu kontynuowanie pracy SPK poprzez propagowanie polskości i dobrego imienia Polski. W roku 1992 założył Polski Instytut Historyczny, którego głównym celem było zbieranie materiałów o Polakach, którzy osiedlili się w Australii po II wojnie światowej. W ostatnich latach życia pisał książkę – pamiętnik pt: "My long and varied life". Są to wspomnienia o jego życiu oraz losach jego rodziny – znanego i zacnego rodu Kleebergów. Jego praca i oddanie nie zostaną zapomniane.

Cześć Jego Pamięci

Festiwal polskiej poezji sakralnej

Canberra

Polskie Centrum Katolickie imienia Jana Pawła II

III Festiwal Polskiej Poezji Sakralnej w Canberze

Komitet Organizacyjny pragnie poinformować Czytelników Kroniki Polonii, że kolejny, trzeci już Festiwal Polskiej Poezji Sakralnej odbędzie się w dniach 1-2 października br. w Polskim Centrum Katolickim im. Jana Pawła II w Narrabundah. Wciąż przyjmujemy zgłoszenia do występów na Festiwalu. Jest to Festiwal, na którym polską poezję recytuje się bądź śpiewa w języku polskim lub angielskim. Trzymamy się sprawdzonej formuły z poprzednich lat, to znaczy będą występy osób zaproszonych przez organizatorów oraz osób i grup, które same się zgłoszą. Przypomnę, że aby wystąpić na Festiwalu należy przygotować 2-3 utwory o tematyce sakralnej, które wcześniej prosimy przesać do organizatorów.

W tym roku mamy specjalną atrakcję. Z ogromną przyjemnością mogą potwierdzić przyjazd Chóru Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ze specjalnym programem na nasz Festiwal. Jest to chór światowej klasy, który przed 16 laty odbył tournée po Australii i dostarczył nam wtedy niezapomnianych wrażeń. W tym roku obchodzi on 90-tą

rocznicę swojego powstania. Repertuar zespołu obejmuje utwory wokalne oraz wokально-instrumentalne kompozytorów polskich i obcych od renesansu do współczesności, a także wielkie formy oratoryjno-kantatowe. Chór jest także znany ze znakomitych aranżacji polskiej muzyki ludowej. Każdego roku daje on kilkadziesiąt koncertów tak w kraju jak i za granicą.

Tegoroczny przyjazd zespołu połączony jest z tournée po innych ośrodkach polonijnych w Australii. Chór odwiedzi Perth, Melbourne, Canberre i Sydney w dniach od 19 września do 11 października 2011 r. Serdecznie zapraszamy Państwa do udziału w Festiwalu.



Prosimy o zgłaszanie swojego uczestnictwa poprzez pocztę elektroniczną lub telefonicznie do członków Komitetu Organizacyjnego.

Stefan Gajewski	adslgmcj@tpg.com.au	02 6231 4273
Joanna Szczudłowska	joannabs@tpg.com.au	02 6296 5117
Ks. Henryk Zasiura	henryk.62@iinet.net.au	02 6295 2603
Arkadiusz Fabjanowski	arefab@tpg.com.au	02 6262 2503
Bogumiła Kocik	bogda.kk@gmail.com	02 6296 4418

Queanbeyan Carpets

Mamy szeroki asortyment dywanów wełnianych, berberyjskich, nylonowych i pluszowych.

Diana i Michael
Domaschenz
6297 1141
31 Uriarra Road
Queanbeyan



Zapytaj o nasze ceny zanim kupisz od innych. ZAPRASZAMY!

NATIONAL MULTICULTURAL FESTIVAL W CANBERZE

Opracowała Aleksandra Płazińska

National Multicultural Festival, odbywający się co roku w drugi weekend lutego, stał się ulubioną imprezą mieszkańców Canberry. Jest wspaniałą okazją do świętowania różnorodności kulturalnej australijskiego społeczeństwa. Jego organizacja, pod sprawnym przewodnictwem i patronatem rządu lokalnego ACT, a w szczególności ACT Office of Multicultural Affairs, wymaga ogromnego wspólnego wysiłku wszystkich organizacji etnicznych. W zasadzie Festiwal odbywa się właśnie dzięki entuzjastycznemu poparciu organizacji etnicznych oraz tysięcy osób, które czynnie włączają się w jego przygotowanie.

Przez trzy dni (11-13 lutego) centrum miasta rozbrzmiewało dźwiękami muzyki ze wszystkich stron świata, na kilku scenach można było oglądać występy artystyczne zespołów etnicznych – absolutną ferię dźwięków, ruchu i kolorów, w namiotach ustawionych wzdłuż ulic Civiku można było kupić smakołyki wszelkich kuchni świata, a na ulicach, wypełnionych po brzegi zobaczyć piękne, barwne stroje ludowe z różnych krajów. Dziesiątki artystów z całej Australii a także różnych zakątków świata uświetniło tegoroczny Festiwal. Program był niezwykle bogaty – trudno wymienić chociażby część imprez. A więc był „Carnival in the City” – wieczór wypełniony gorącymi rytmami Ameryki Południowej, „Pacific Islands Showcase” – tańce i śpiewy zespołów z egzotycznych wysp Samoa, Tonga, Aotearoa, Niue, Wysp Solomona, Fiji i Nowej Gwinei; „India in the City” – spektakularny pokaz tańców indyjskich, „Indigenous Showcase” – prezentacje aborygeńskiej sztuki, muzyki i tańca połączone z interaktywnymi warsztatami zorganizowanymi przez National Indigenous Dance Academy; „Chinese New Year in the City” – barwne widowisko przedstawiające tradycyjne obchody chińskiego Nowego Roku. Był też festiwal filmów europejskich („Windows on Europe”), między którymi znalazł się polski film „Miasto z morza”.

Największym powodzeniem cieszyła się chyba tradycyjna już impreza Festiwalu „Food and Dance Spectacular” – w sobotę, 12 lutego, od 10 rano do późnych godzin



Paderewski Music Academy Ensemble z Chicago na otwarciu festiwalu w Canberze

wieczornych otwarto ponad 100 stoisk serwujących specjały kuchni prawie wszystkich krajów świata, a na trzech scenach odbywały się występy artystyczne. Wspaniała pogoda zachęcała tysiące mieszkańców Canberry do wzięcia



Zdjęcia Monika Willoughby

udziału w tym wspaniałym festynie, trudno się było wprost precyzyjnie wśród tłumu przelewającego się przez ulice Civiku.

Tegoroczny Festival był wspaniałym sukcesem – obliczono, że tym razem rekordowa liczba osób, bo ponad 240 tysięcy, wzięła w nim udział. Te trzy dni, wypełnione po brzegi najrozmaitszymi imprezami, pokazały najlepiej jak ciekawym, wręcz niezwykłym miejscem jest stolica Australii a tłumny udział jej mieszkańców i wspaniała atmosfera świadczą o wielkim zainteresowaniu tego typu wydarzeniami.

Jak wypadła na tym tle nasza polonijna obecność? W tym roku godnie reprezentowały nas aż cztery grupy artystyczne.

Paderewski Music Academy Ensemble przybył do Australii z Chicago aby wziąć udział w K'Ozzie Fest w Jindabyne, który odbywał się w ten sam weekend co Multicultural Festival w Canberze. Zespół składający się z 22 młodych muzyków polskiego pochodzenia, działa przy słynnej Paderewski Symphony Orchestra w Chicago. Dzięki specjalnym staraniom udało się ich sprowadzić na otwarcie Festiwalu w Canberze, w piątek 11 lutego. Grupa przedstawiła program polskich pieśni i tańców pt. „Muzyka Królów Polskich” oraz w drugiej części amerykańską muzykę i tańce ludowe (pop/folk). Niestety, tym razem pogoda nie dopisała – deszcz lał niemiłosiernie. Mimo to zaproszeni goście: ambasador RP A. Jaroszyński, przedstawiciele ambasady amerykańskiej jak również grupa entuzjastów polskich i australijskich wytrwali dzielnie pod parasolami do końca koncertu.

Warto wspomnieć, że grupa po występach w Jindabyne i Sydney powróciła na kilka dni do Canberry aby poznać stolicę. Wizytę ich koordynował i wiele czasu im poświęcił Stan Kowalski, prezes Rady Organizacji Polskich w ACT. Zwiedzając Parlament młodzi artyści zagrali jeden utwór na schodach w głównym foyer. Słuchający pracownicy Parlamentu i służby porządkowej szybko przygotowali Great Hall, gdzie zespół grał jeszcze przez prawie godzinę

i otrzymał gorącą owację od słuchaczy. Była to wspaniała demonstracja kultury polskiej i niezwykle wzruszające zakończenie pobytu młodzieży polskiego pochodzenia w Canberze. Na pewno miłą dla nich pamiątką ze stolicy Australii będzie dyplom uznania jaki otrzymali w podziękowaniu za występ w Parlamencie.

W sobotę 12 lutego, na festiwalowych scenach tańczyły trzy polonijne zespoły ludowe.

Dobrze znany wśród Polonii Lajkonik, zespół folklorystyczny z Sydney, wystąpił na scenie głównej na Garema Place.

Lajkonik został założony w 1990 roku przez grupę rodziców-entuzjastów z Urszulą Lang na czele, która do tej pory jest artystycznym kierownikiem zespołu. Lajkonik regularnie występuje na festiwalach multikulturalnych w różnych miastach Australii a także koncertuje przy okazji uroczystości organizowanych przez Polonię w Sydney. Od czasu swojego powstania brał udział we wszystkich festiwalach Polart oraz w pięciu festiwalach polonijnych zespołów ludowych w Rzeszowie. Piękne stroje regionalne, różnorodność wykonywanych tańców w ciekawych układach choreograficznych oraz bardzo wysoki poziom artystyczny – to wszystko składa się na wielkie powodzenie jakim cieszy się Lajkonik.

W Canberze Lajkonik zachwycił publiczność żywiołowym, świetnie wykonanym tańcem góralskim. Akrobatyczne skoki tańcerzy przez ciupagi, niezwykle tempo i rozsadzająca energia zaimponowały widowni. Wokół sceny, na której wystąpił Lajkonik, zebrał się liczny tłum, podrygujący do taktów góralskiej muzyki a oklaski trwały bardzo długo. Obecna minister do spraw wielokulturowości (ACT Minister for Multicultural Affairs) Joy Burch MLA najwyraźniej była pod dużym wrażeniem, po występie gorąco oklaskiwała tancerzy, rozmawiała z nimi i zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie.

Syrenka z Sydney i Wielkopolska z Canberry, dwa mniejsze zespoły taneczne wystąpiły na scenie nr 2, tym nie mniej tańce były na bardzo wysokim poziomie i jak zwykle w pięknych, barwnych kostiumach.



Grupa Lajkonik z minister Joy Burch



Zespół Syrenka z Sydney

Syrenka może się pochwalić długą historią i wieloma osiągnięciami. Zespół działa od 1971 roku. Syrenka daje ponad 25 koncertów rocznie a także występuje na festiwalach zespołów folklorystycznych. Na przestrzeni lat grupa współpracowała z wieloma znanymi muzykami i choreografami, dzięki którym poziom artystyczny zespołu jest bardzo wysoki. W Canberze wystąpiła 35-osobowa grupa najstarszych tańcerzy a ich pokaz zebrał gorące brawa publiczności.

Polonia Canberry dobrze zna grupę Wielkopolska, którą na początku lat 80-tych założyła i przez wiele lat prowadziła Krystyna Mikołajczak. Od roku 2002 dzieło pani Krystyny kontynuował jej syn Marek Mikołajczak, dzielnie wspomagany przez żonę Kasię. Marek i Kasia do dzisiaj stanowią pierwszą parę Wielkopolski. Obecnie, po kilku latach mniejszej aktywności, grupa próbuje reaktywować swoją działalność.

Wielkopolska, chociaż jest zespołem czysto amatorskim, zawsze prezentowała wysoki poziom wykonania, co zaowocowało licznymi występami na festiwalach i wydarzeniach artystycznych o charakterze zarówno lokalnym jak i ogólno-australijskim, między innymi na Festiwalach Wielokulturowych, Floriadzie, the Royal Canberra Show, Festiwalach Pol-Art a także licznych obchodach i uroczystościach polonijnych – tancerze



Od lewej: Marek Mikołajczak, Kasia Mikołajczak, Antonia Kaucz, Phil Healey, Alex Pietrzak, Tashi Pietrzak, Sabrina Moir, Dominika Moir i Michał Żarnowski (u dołu)

Wielkopolski wielokrotnie uświetniali swoimi występami akademie i inne imprezy w Klubie Orzeł Biały.

Zespół wykonuje najstojniejsze tańce folklorystyczne z różnych regionów Polski a jego repertuar obejmuje całą gamę utworów tanecznych od szlacheckiego i dostojnego w charakterze Poloneza do typowo ludowego, dynamicznego i skoczego Krakowiaka.

Celem Wielkopolski zawsze było przede wszystkim zgromadzenie młodzieży i przekazanie wielopokoleniowej tradycji polskiej. Wspólny taniec niesie ze sobą wiele innych korzyści – pomaga chociażby w nawiązaniu przyjaźni wśród młodzieży polskiego pochodzenia.

Na tegorocznym Festiwalu zespół Wielkopolska wykonał brawurowo kilka tańców: krakowiaka, taniec lubelski i na zakończenie polkę, i otrzymała entuzjastyczne długotrwałe brawa. Mamy nadzieję, że będziemy mieli okazję jeszcze przez wiele lat oglądać Wielkopolskę, może już niedługo zaczną wstępować w jej szeregi nasze Krasnoludki?

Jak co roku Klub Orzeł Biały brał udział w sobotniej imprezie "Food and Dance Spectacular". Stoisko Klubu, położone w świetnym strategicznym miejscu, tuż koło karuzeli, oblegane było cały dzień. Główną atrakcją było oczywiście polskie piwo, które sprzedawano do późnego wieczora, a po które ustawiały się tasiemcowe kolejki. Osoby sprzedające i pomagające w dostawie piwa i lodu nie miały chwili wytchnienia. Całe szczęście ochotników do pracy było wielu a praca zorganizowana sprawnie według wcześniej ustalonego harmonogramu. Atmosfera była wspaniała, wiele osób zostawało dłużej niż to wcześniej było planowane, tak że chwilami pomocników było nawet za dużo!

Teresa i Sławek z polskiej restauracji "Kopernik" serwowali cały dzień wspaniałe BBQ. Było też ciasto i pączki, które jak zwykle cieszyły się ogromnym powodzeniem. W tym roku sprzedawana była również książka kucharska z polskimi przepisami, wydana w języku angielskim przez Klub Seniora.

Zarząd Klubu włożył wiele wysiłku i czasu w organizację tego dnia. Oczywiście sama impreza nie miałaby szansy na powodzenie gdyby nie ofiarna praca wielu ochotników, którym tą drogą Zarząd składa serdeczne podziękowania. Uzyskany dochód stanowi bardzo ważną pozycję w rocznym budżecie Klubu.



Stoisko KOB, od lewej z przodu: K. Rudzik, I. Adam, W. Horky, J. Różycka; z tyłu: H. Moskwa, W. Kiljańska-Catka

KULTURA - WYDARZENIA - LUDZIE

Opr. Małgorzata Anczewska i Aleksandra Płazińska

"Jego były Czerwone maki... Życie i kariera Gwidona Boruckiego – Guido Lorraine'a"



Jest to nowa książka (Oficina Wydawnicza Kucharski, Toruń) Bogumiły Żongołłowicz, wydana w Polsce przed kilku miesiącami. Opowiada ona o życiu i karierze artystycznej Gwidona Boruckiego, polskiego aktora, muzyka i piosenkarza, który był pierwszym wykonawcą patriotycznej pieśni "Czerwone maki na Monte Cassino" po zwycięskiej bitwie 19 maja 1944 r. Od 1959 r. mieszkał w Australii – aż do ostatnich swoich chwil życia – grudnia 2009 r.

Autorce udało się odnaleźć mnóstwo informacji o zapomnianym artyście i przedstawić je w naprawdę ciekawy sposób. „Poznamy ludzi, z którymi się spotykał, i którzy tworzyli artystyczne środowisko międzywojennej Polski, a potem tułali się po świecie wraz z armią Andersa. Udamy się wraz z Boruckim w podróż po Polsce, a później Europie, Azji i Afryce, by w końcu wylądować w Australii. Podczas tej wędrówki zatrzymamy się pod Monte Cassino i poznamy sekrety powstawania legendarnych już "Czerwonych maków". Najmocniejszą stroną książki jest nastrojowe nakreślenie atmosfery czasów, w jakich żył Borucki, szczególnie okresu wojennego. Czytając fragmenty dotyczące marszu armii Andersa, aż czujemy panujący w niej klimat: troski żołnierzy, ich chęć obcowania ze sztuką, która mogła ich wyrwać z wojennej codzienności. Tę właśnie potrzebę zaspokajał Gwidon Borucki i inni podróżujący z wojskiem artyści. To oni podnosili morale armii, pozwalali jej członkom na chwilę zapomnieć o tym, co dzieje się dokoła oraz promowali rodzimą kulturę w najdalszych zakątkach świata. To zaś już naprawdę duża zasługa. Książka jest zajmującą podróżą, która przybliży z jednej strony zasłużonego dla polskiej kultury, a zapomnianego człowieka, z drugiej zaś pokazuje barwne czasy, w jakich żył i jego nie mniej ciekawych towarzyszy. Wszystkie te elementy układają się we wciągającą historię o świecie Gwidona Boruckiego: artysty, emigranta, działacza... Człowieka, który jako pierwszy wykonał Czerwone maki na Monte Cassino i te na zawsze pozostały już jego...” (P. Biernacki, www.ksiazka.net.pl).

Książka Bogumiły Żongołłowicz „Jego były maki czerwone” jest nominowana do nagrody Złoty Liść Retro na tegorocznym, VIII Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga. Autorka książki, Bogumiła Żongołłowicz, od 1991 roku mieszka w Melbourne. W Polsce pracowała w szkolnictwie i prasie regionalnej na Pomorzu, była współpracownikiem Koszalińskiej Rozgłośni Polskiego Radia. W 2003 r. doktoryzowała się z zakresu slawistyki na Macquarie University w Sydney. Debiutowała w 1983 r. poezją na łamach „Głosu Pomorza”. Jest autorką kilku książek, tomików poezji i kilkuset artykułów

prasowych, które ukazały się w dziennikach i czasopiśmie krajowych i polonijnych. Jej zainteresowania koncentrują się wokół losów Polaków w Australii po II wojnie światowej. Współpracuje z redakcją Australian Dictionary of Biography w Canberze i Radiem 3EA-SBS w Melbourne. Jest członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

Basia Meder w KOB



W marcu br. autorka dwóch książek: "Babcia w Afryce" i "Babcia w pustyni i puszczy", Basia Meder, przyjechała do Canberry na autorskie spotkanie w Klubie Orzeł Biały i spotkanie z przyjaciółmi.

Obie książki zostały opublikowane w Polsce przez wydawnictwo Bernardinum w serii Biblioteki Poznaj Świat. Są to opowieści z 14 miesięcznej podróży solo z plecakiem (2002-2003 oraz 2010 rok) będącej pomysłem Basi na emeryturę. Podróżniczka przemierzając szlaki z południa na północ przez 21 krajów Afryki poznała dziesiątki wspaniałych ludzi, zwiedziła dzikie zakątki tego kontynentu, przeżyła wiele fascynujących i niejednokrotnie niebezpiecznych przygód. Książka „Babcia w Afryce” dostała nagrodę „Traveler 2010” – wyróżnienie dla najlepszej książki podróżniczej roku. „Traveler” to najbardziej prestiżowa nagroda podróżnicza w Polsce, przyznawana głosami polskich czytelników czasopisma National Geographic oraz jury składające się z dziennikarzy, podróżników oraz naukowców zajmujących się badaniami w dziedzinach związanych z poznawaniem świata, ludzi i kultur. Angielska wersja „Babci w Afryce” pojawi się już niedługo.

Basia Meder mieszka w Australii od 30 lat. Kilkanaście lat pracowała jako informatyk w kilku ministerstwach w Canberze. Basia ma dwie pasje, które zawiodły ją do wielu krajów świata: fotografię i podróżę. Podróżowała jeszcze z Polski, przed emigracją do Australii. Z Australii wyruszyła na dalszy podbój świata, przemierzając solo Azję, obie Ameryki i wyspy Pacyfiku. Dotychczas poznała około osiemdziesiąt krajów. Rezultatem tych wypraw było osiem indywidualnych wystaw fotograficznych oraz ponad trzydzieści grupowych, dokumentujących jej niezwykle

podróże w poszukiwaniu ciekawych ludzi, kultur i tradycji. W roku 2001 uzyskała w Canberze prestiżową nagrodę prasową za całość osiągnięć fotograficznych. Jednocześnie publikowała swoje podróżnicze artykuły w polskich pismach i magazynach a w Australii w pismach polonijnych oraz w zbiorach krótkich opowiadań w języku angielskim.

National Photographic Portrait Prize 2011

Fotografia Marzeny Wasikowskiej "Jess, Danny and Mia" znalazła się wśród finalistów National Photographic Portrait Prize 2011. Można ją było oglądać w Galerii Portretu od 25 lutego do 26 kwietnia 2011r. Autorka powiedziała: "W 1985 roku, kiedy byłam w ciąży z moją pierwszą córką Jess, powstał cykl fotograficzny o mojej ciąży. Teraz moja córka jest w swojej pierwszej ciąży i możliwość sfotografowania jej była dla mnie dużą radością." Fotografia ukazuje Jess i Mię Wasikowskie oraz Danny Wild'a.

Marzena Wasikowska jest znanym artystą fotografikiem. Urodziła się w Szczecinie i tam mieszkała do jedenastego roku życia. Od 1974 r. mieszka na stałe w Australii, obecnie w Canberze. Studia artystyczne w dziedzinie fotografii ukończyła w Canberra School of Art. Po ukończeniu studiów pracowała jako wykładowca fotografii oraz historii sztuki na wyższych uczelniach w Australii. Po 24 latach wyjechała na trzy lata do Polski, z czego 6 miesięcy spędziła w Szczecinie. Powrót do rodzinnego kraju zaowocował serią fotograficzną (1998), szeroko pokazywaną w Polsce, Australii a także w Berlinie, a którą autorka zatytułowała "I left Poland when I was 11 years old." Swoje prace fotograficzne prezentowała w wielu krajach świata (Polska, Niemcy, Japonia, USA i inne), a wiele z nich pozostało tam w różnych kolekcjach prywatnych i państwowych. Współpracowała również z takimi czasopismami jak: Art Monthly, Fotofile, Not Only Black+White oraz Foto Review. Zdjęcie Marzeny Wasikowskiej można obejrzeć na stronie internetowej: www.flickr.com/photos/nationalportraitgallery/5466835579/

Polskie korzenie "Alicji z Krainy Czarów"



Mia Wasikowska

Mia Wasikowska, australijska aktorka o polskich korzeniach, zagrała tytułową rolę w filmie Tima Burtona "Alice in Wonderland" (2010 r.) podbiła serca międzynarodowej widowni. Mia gra 19-letnią Alicję, która powraca do Krainy Czarów po raz pierwszy od czasów dzieciństwa po ucieczce przed

niechcianym małżeństwem. Za rolę Alicji otrzymała m.in. nagrodę Australijskiego Instytutu Filmowego (AFI International Award for Best Actress). Została też wyróżniona nagrodą The Hollywood Breakthrough Actress

Award.

Mia urodziła się w 1989 roku w Canberze. Jej matka to fotografik Marzena Wasikowska, ojciec – australijski fotograf i malarz John Reid. Już w 2004 r. zagrała w kilku odcinkach serialu "All Saints". W 2006 r. zadebiutowała w długometrażowym filmie "Suburban Mayhem"; za rolę w tym filmie otrzymała nominacje do nagrody Młodego Aktora Australijskiego Instytutu Filmowego (Young Actor AFI Award). Popularność przyniosła jej rola w amerykańskim serialu „In Treatment” (2008 r.), gdzie zagrała młodą gimnastyczkę z problemami emocjonalnymi i skłonnościami samobójczymi. Kolejnym krokiem była rola polskiej Żydówki w wojennym filmie "Opór" (2008 r.) u boku m.in. Daniela Craiga.

Po sukcesie w "Alicji.." posypały się propozycje pracy u znanych reżyserów. Mia zagrała między innymi tytułową rolę w najnowszej adaptacji Jane Eyre w reżyserii Craiga Fukunagi oraz w filmie "Restless" Gusa Van Sant. Na początku roku 2011 Mia zagrała w filmie Rodrigo Garcia "Albert Nobbs" a następnie pracować będzie w filmie będącym adaptacją sztuki Artura Millera "A View from the Bridge" w reżyserii Roberta Connolly.

W kwietniu Mia znalazła się na liście "Time 100" czyli liście najbardziej wpływowych ludzi roku 2011 magazynu Time, pośród znanych artystów, naukowców, aktywistów, reformatorów i przywódców politycznych.

A Portrait with Ladies



Polska Młodzieżowa Grupa Teatralna z Perth

W dniu 7 marca br. mieliśmy okazję obejrzeć w Ambasadzie RP sztukę Anny Habryn "Portrait with Ladies", wystawioną przez Polską Młodzieżową Grupę Teatralną „Scena 98” z Perth (The Polish Youth Theatre Group Scena'98). Akcja sztuki oparta jest na faktach z życia słynnego polskiego badacza i geografę Edmunda Strzeleckiego. Przedstawienie zostało wystawione w języku angielskim. Miejmy nadzieję, że dotrze do jak największej liczby widzów australijskich. Zespół grupy „Scena 98” może być dumny z wyników swojej pracy – reżyseria, gra aktorów na dobrym poziomie, pomysłowa scenografia i kostiumy, oprawa muzyczna złożyły się na ciekawy, warty obejrzenia spektakl.

Przedstawienie "Portret z kobietami" został również pokazany publiczności w Sydney i Melbourne.

Grupa teatralna „Scena 98” powstała w Perth w 1998 r. Jej członkowie to głównie dzieci i młodzież polskiego pochodzenia. Do tej pory „Scena 98” wystawiła 16 sztuk, zarówno polskich jak i autorów z innych krajów. Grupa działa dzięki pracy zapalonych ochotników, poświęcających swój wolny czas, energię i talent w celu przybliżenia teatru szerokiej publiczności, tak polskiej jak i australijskiej. „Scena 98” nie ogranicza się tylko do działalności teatralnej. Poprzez organizację sympozjów na temat współczesnych lub historycznych postaci i wydarzeń, rodzinnych obozów, pikników, imprez sportowych czy spotkań towarzyskich, jej członkowie starają się podtrzymywać polskie tradycje i zwyczaje, propagować polską kulturę i znajomość języka polskiego. Jest to zadanie szczególnie trudne i ważne dla ludzi młodych drugiego a nawet trzeciego pokolenia emigrantów.

Ludwika Amber na "Powitaniu Jesieni" w ambasadzie

26 marca br., już po raz trzeci, żona ambasadora RP Andrzeja Jaroszyńskiego, pani Nuna Dogil-Jaroszyńska zaprosiła liczne grono Polek z Canberry, Sydney i



Ludwika Amber i Aleksandra Płazińska

Spostrzeżenia

Stenia Schlegel

W otoczeniu falujących grzbietów gór i parków natury, wymodelowana twórczym umysłem jawi się Canberra. Canberra jest żrenicą Australii, przez którą patrzy cała jej dusza Tu odbywają się wszystkie sprawy codzienne i niecodzienne Tu dyplomaci trzęsą polityką świata Tu również wydeptane są ścieżki historii pierwszej fali ludzkiej Canberra jest jak gdyby kluczem do przeszłości, jest więzią dziejów.

Tu również Dom Polski, Klub Orła Białego Czyż nie jest on perłą społeczeństwa naszego? Tu znajdujemy właściwy sposób myślenia, i własną mowę. Miejsce to stanowi swoistą spuścizną tradycji i kultury, którą przekazujemy naszym dzieciom.

Melbourne na coroczny lunch, tym razem na „Powitanie Jesieni”. Była to doskonała okazja do miłego spotkania towarzyskiego, ale nie tylko – jak co roku pani Nuna przygotowała specjalny punkt programu. Zaproszone panie miały okazję poznać poetkę p. Ludwikę Amber, posłuchać jej wierszy, a nawet kupić jej książki. Ludwika Amber jest znaną autorką wielu opublikowanych w Australii i Polsce tomików poezji, a także opowiadań i przekładów poezji australijskiej. Jej wiersze są tłumaczone na języki: angielski, niemiecki, francuski, litewski. Urodziła się w Kowarach, ale przez wiele lat mieszkała w Olsztynie. Pracowała jako nauczycielka z niewidomymi dziećmi w Laskach, studiowała psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, uczestniczyła w ruchu Solidarności. Od 1982 r. mieszka w Sydney, gdzie uczy, prowadzi warsztaty literackie, pisze i współpracuje z czasopismem kulturalno-społecznym Kurier Zachodni z Perth.

Większość czytanych przez panią Amber wierszy była zbiorem doznań autobiograficznych, opisem relacji z osobami ważnymi w jej życiu, które wyznaczyły jej „geografię pamięci”. Wiele miejsca w jej poezji zajmuje opis obcowania z naturą – w Australii, w Polsce, w świecie, opis bycia razem w rodzinie i z przyjaciółmi. Dużo w tych wierszach tęsknoty za minionym, marzeń o przyszłości, refleksji na temat wiary, sztuki, miłości, codzienności i samotności. Zważywszy fakt, iż pani Ludwika mieszka i tworzy od wielu lat w Australii, uderzająca w jej poezji jest całkowita swoboda w operowaniu piękną, nieskazitelną polszczyzną.

Jesienna rozmowa z Chopinem

*Tak od rana nagle Chopin
i deszcz jesienny za oknami
sonata i ulewa i zapach jabłka
które obieram słuchając muzyki.
Warszawa Paryż Sydney i deszcz
liryka – w geografii serc naszych
to zbliżenie Fryderyku poza miejscem
każdy dźwięk od dawna znany i nieznan
-jak kropki na obrazach Aborygenów-
prowadź mnie w pierwotny czas uczuć
w zamyślenia bose jak polne trawy
do wspólnoty ludzi – ponad wiekami.*

*Widma eukaliptusów stroją ulice miasta. Jest jesień.
Parki przyodziane w jesiennie barwy złota i czerwieni,
a u ich podnóża bezwiednie wirujące liście
padają na ziemię i kończą swój żywot.*

Do Zarządu Klubu Orzeł Biały

Pragnę przekazać podziękowanie wszystkim członkom Zarządu Klubu Orzeł Biały za gorliwą pracę i wspaniałe osiągnięcia i rozbudzenie rytmu życia Klubu.

Stenia Schlegel

“Gosia & Green – Body of Work and Play”



W dniach od 14 do 29 maja br., w Watson Arts Centre miała miejsce wystawa malarstwa Gosi Orzechowskiej, malarki mieszkającej obecnie w Canberze. Wystawa, obejmująca także równie barwne malarstwo Karen Green, została uroczystie otwarta przez spikerkę i dziennikarkę telewizji ABC, Virginię Haussegger.

Korespondent kulturalny: Gosiu, Twoje obrazy wydają się wychodzić z ram. Są przesycone barwą i delikatnością atmosfery. Czy powinniśmy dopatrywać się w nich specjalnego przekazu?

Gosia Orzechowska: W moich pracach rzeczywiście próbuję odtworzyć pewien nastrój i uczucia, które staram się przekazać poprzez portrety kobiet. Te portrety reprezentują moje własne myśli. Jest to pewna kolekcja nie tylko wizualna, ale także emocjonalna odzwierciedlająca, mam nadzieję, miłość, przyjaźń, szczęście, współczucie, tęsknotę za przeszłością, za domem, a także kobiecą determinację i jednocześnie wspólną nam niepewność czy nieśmiałość. Myślę, że najważniejsze jest jakieś podświadome poszukiwanie piękna. Polska, w której dorastałam miała wiele uroku i czaru ale nie była zbyt kolorowa.

K.k.: Jest to już Twoja kolejna wystawa w Canberze, tym razem nie nadałaś obrazom tytułów. Dlaczego?

G.O.: Rzeczywiście, te obrazy nie mają tytułów. I jest to celowe. Postanowiłam nie narzucać im mojej artystycznej interpretacji słownej. Chcę aby miały szansę żyć własnym życiem. Niech ich interpretację ogranicza jedynie wyobraźnia widza.

K.k.: A temat? Dlaczego właściwie ich przedmiotem są wyłącznie portrety kobiet?

G.O.: Maluję kobiety ponieważ utożsamiam się w sposób zupełnie naturalny i wypowiadałam się najbardziej spontanicznie właśnie w tym temacie. Świat kobiet, nasze nastroje, uczucia, ciało, gesty i pozy świadomie i podświadomie są mi najbliższe. Są dla mnie nieustannym źródłem inspiracji. Często także podkreślałam kobiecość tych portretów poprzez wymyślne stroje, suknie i rozwiane fryzury. Moja siedmioletnia córeczka nazywa je damami, i bardzo to polubiłam.

K.k.: Twoje obrazy błyszczą i mieniają się kolorem. Skończyłaś łódzką akademię plastyczną. Czy możesz powiedzieć parę słów na temat Twojej techniki?

G.O.: Szczegóły techniczne muszą pozostać tajemnicą! Ale zamiast skupiać się na używaniu symboli w moich obrazach, staram się sprowokować w widzu pewne emocje w sposób bardziej, mam nadzieję, subtelny. Na przykład poprzez aranżację elementów, czy póż i gestów, a także przedmiotów w bezpośrednim otoczeniu moich postaci. Sama kompozycja i dramat gry światła i cienia, podobnie jak moje ciągłe eksperymenty z kolorem i rodzajem farb których używam, w całości i razem tworzą właśnie elementy atmosfery każdego z moich obrazów. I to właściwie cała tajemnica.

K.k.: Dziękujemy za rozmowę!

”Henryk’s Shining Island” – koncert poświęcony pamięci Henryka Góreckiego



Henryk Górecki

14 maja br., w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Canberze (2011 Canberra International Music Festival), należącego do jednego z najważniejszych wydarzeń kulturalnych stolicy, odbył się koncert poświęcony pamięci Henryka Góreckiego zatytułowany ”Henryk’s Shining Island”. Remembering Henryk Górecki. Miał on miejsce w katedrze św.

Krzysztofa, licznie gromadząc zarówno przedstawicieli Polonii, jak i publiczność australijską. Ambasada RP była współorganizatorem tej imprezy.

Henryk Mikołaj Górecki był jednym z najwybitniejszych kompozytorów współczesnej muzyki poważnej, profesorem i rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, wychowawcą i pedagogiem muzycznym. Rozpoczął swoją karierę jako skrajny awangardzista. Jego utwór „Scontri”, wykonany po raz pierwszy w 1960 r. na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”, był wyzwaniem dla słuchaczy i ze swoimi szokującymi nowoczesnością brzmieniami stał się symbolem polskiej awangardy muzycznej.

Światową sławę przyniosła mu skomponowana w 1976 r. III Symfonia „Pieśni żałobnych”, również wykonana po raz pierwszy na ”Warszawskiej Jesieni”. W osiemnaście lat później (1992 r.), w Stanach Zjednoczonych zostało wydane nagranie III Symfonii w wykonaniu amerykańskiej śpiewaczki Dawn Upshaw i zespołu London Sinfonietta. Płyta osiągnęła olbrzymi, bezprecedensowy sukces komercyjny (ponad milion sprzedanych egzemplarzy). Nazwisko Henryka Góreckiego stało się znane na całym świecie, nie tylko wśród miłośników muzyki poważnej.

Henryk Górecki był laureatem wielu międzynarodowych konkursów kompozytorskich. Otrzymał kilkanaście honorowych doktoratów uczelni krajowych i zagranicznych. Zmarł 12 listopada 2010 roku.

KRASNOLUDKI Agnieszka Liso, Kasia Mikołajczak



Mija już rok od powstania grupy Krasnoludki. W ciągu tego czasu dzieci zrobiły ogromne postępy w nauce polskiego – języka obojga lub jednego ze swoich rodziców. Nasze Krasnale poznały już wiele polskich piosenek i gier oraz zaznajomiły się z niektórymi polskimi zwyczajami i tradycjami. Przede wszystkim jednak dzieci, ku naszemu ogromnemu zadowoleniu, znacząco powiększyły znajomość polskich słów. Niektóre z nich, jeszcze rok temu, nie mówiły po polsku w ogóle, a dzisiaj radośnie wyśpiewują i recytują po polsku oraz wykazują ogromne zainteresowanie w poznawaniu i nauce języka polskiego.

Dzieci nawiązały bliskie przyjaźnie i są ze sobą bardzo związane. Krasnale, jak również ich rodzice, z niecierpliwością czekają na kolejne nasze spotkania. W ostatnich miesiącach dołączyły do grupy nowe młode rodziny z Południowej Afryki, Szkocji i Nowej Zelandii, które wniosły ze sobą na nasze spotkania świeży zapał i pomysły. Dziękujemy im za to ogromnie.

Oprócz naszych regularnych spotkań zorganizowaliśmy ostatnio również dwie większe imprezy.

6 marca sala Klubu Orzeł Biały zamieniła się w gorące wyspy



Hawajskie Hula Hula – taki był temat naszej zabawy karnawałowej. Dzięki babci jednego z Krasnali pochodzącej z wysp Tonga, maluchy miały okazję poznać tradycje i obyczaje wyspiarskie i zatańczyć oryginalny taniec Hula Hula. Za sprawą naszych utalentowanych mam, a w szczególności Agnieszki Liso i Magdy Ziemskiej, sala klubowa zmieniła się nie do poznania, nabrała magicznego i tropikalnego charakteru. Dzieci miały ogromną frajdę płynąc łódką i odkrywając nowe nieznanne wyspy – Hawaje, Jamajkę i Tonga. Impreza ta dostarczyła nam wszystkim wspaniałych i niezapomnianych wrażeń.

W sobotę, 4 czerwca zorganizowaliśmy z okazji Dnia Dziecka zabawę pod tytułem Cztery Pory Roku. Grupy rodziców przygotowały cztery osobne dekoracje oraz zestawy gier i zabaw prezentujących cztery pory roku. Program był tak pomysłowy i bogaty, że dzieciom trudno było się rozstać i bawiły się wspólnie przez ponad 3 godziny. Jesienią – robiły naszyjniki nawlekając na nić jarzębinę i uczyły się nowej piosenki; zimą – lepily bałwana i odciskały śnieżynki na papierze; na wiosnę – udawały, że są bocianami, szukały żabek i wykreowały na szarym papierze przepiękną kolorową łąkę z przygotowanych wcześniej wycinanek; latem natomiast tańczyły na plaży śpiewając polskie piosenki.

Ponadto nasze maluchy w wieku od 1 do 6 lat, w pięknych strojach krasnoludkowych, już po raz drugi wystąpiły na scenie Klubu Orzeł Biały, tym razem podczas Akademii 3 Maja. W programie śpiewały po polsku dwie krótkie piosenki i deklamowały

wierszyk, a ich roześmiane buzie poruszyły do łez wszystkich obecnych.

Z przyjemnością informujemy również, że nasze maluchy są ”obecne” w Polsce na wystawie rysunkowej pt: ”Dziecięca Radość” zorganizowanej przez przedszkole nr. 395 w Warszawie i panią Jadwigę Czaradzką. Rysunki naszych Krasnoludków zostały wysłane przez Anię Stawowczyk, dzięki której dowiedzieliśmy się o wystawie i której maluchy bardzo, bardzo dziękują. Rysunki w Polsce bardzo wszystkim się podobały. Pani Jadwiga Czaradzka napisała do nas ostatnio z propozycją nawiązania współpracy, z czego się niezmiernie cieszymy.

Jesteśmy niezwykle dumni z naszych Krasnali, jak również z sukcesu naszej grupy, która wciąż się rozrasta, jest niezwykle aktywna, twórcza i silnie ze sobą związana. Nawiązaliśmy cenne przyjaźnie i znajomości i stworzyliśmy ważną i potrzebną grupę w Canberze, która oddziałuje korzystnie nie tylko na nasze pociechy ale również na nas, samych rodziców – dzięki niej możemy dzielić się doświadczeniami, wspierać się wzajemnie, możemy liczyć na siebie w trudnych sytuacjach, co jest niezwykle cenne na emigracji.



Jan Paweł II Ogłoszony w Rzymie Błogosławionym



1 maja 2011 roku, zaledwie w sześć lat po śmierci, papież pochodzący z Polski został ogłoszony błogosławionym w obecności 1,5-milionowej rzeszy pielgrzymów w Rzymie – to fakt bez precedensu. Wyjątkowość tego wydarzenia podkreśla fakt, że uczynił to sam Benedykt XVI, który zwykle uczestniczy tylko w ogłaszaniu kanonizowanych a nie błogosławionych, tym samym uznając zasługi swego wielkiego poprzednika.

Oczywiście wszyscy wiemy jak wspaniałą postacią był Karol Wojtyła i jak niezwykłym był jego pontyfikat, począwszy od niespodziewanego przez nikogo wyboru, aż do stopniowego odchodzenia schorowanego papieża, który do końca heroicznie sprawował posługę w Rzymie.

16 października 1978 roku, gdy biały dym ukazał się nad Watykanem informując, że konklawe wyniosło na tron papieski jednego z kardynałów, wszyscy przypuszczali, że tradycji stało się zadość i ogłoszone zostanie nazwisko Włocha, jak to się działo od 455 lat. Podanie nazwiska Polaka wywołało szok, konsternację, ale już po pierwszych słowach wypowiedzianych przez niego po włosku, tłumy na Placu Świętego Piotra owacyjnie przyjęły nowego papieża.

W ojczystym kraju Jana Pawła II ludzie cieszyli się bardzo, ale na drugi dzień w gazetach próżno było szukać spontanicznych komentarzy czy miarodajnych relacji tego wyjątkowego wydarzenia. Za to Polacy, z wypiekami na twarzy, słuchali zagranicznych rozgłośni radiowych, które szeroko komentowały wybór Karola Wojtyły. Komunistyczne władze państwowe wprawdzie wysłały gratulacje do Watykanu, ale spodziewały się nieprzewidywalnych następstw, jakie może przynieść Polsce to zdarzenie. I przyniosło, jak wiemy... Już sama transmisja na żywo z mszy pontyfikalnej z Rzymu i pamiętny uścisk prymasa Wyszyńskiego z Ojcem Świętym obejrzało w Polsce (wg badań opublikowanych dużo później) 92% badanych!

A niedługo potem pierwsza pielgrzymka do Polski (było ich aż 8 do Polski, a wszystkich razem zagranicznych podróży 104) i prorocze życzenie papieża wyrażone na Placu Zwycięstwa (obecnie Piłsudskiego): „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi.” I zmieniło się tak wiele... To, że z czasem runął ustroj socjalistyczny w Polsce a potem w całej Europie Wschodniej właściwie było pierwszym cudem Wojtyły – to on obudził ducha w narodzie polskim. Potem inne narody zachęcone polskimi zmianami poruszyły się, runął mur berliński i nastąpiły dalsze przemiany polityczne i społeczne w sąsiednich krajach.

Jan Paweł II odwiedzając wszystkie kontynenty i spotykając się zarówno z możnymi tego świata jak i z najbiedniejszymi z biednych, wszędzie siał ziarno, jak na dobrego pasterza przystało.

Kandydat na błogosławionego musi spełniać pewne warunki: „Podstawowym wymogiem jest stwierdzenie heroiczności cnót tzn. że Sługa Boży praktykował cnoty chrześcijańskie w sposób

nadzwyczajny, wyróżniający go spośród otoczenia. A co jest najważniejsze - w sposób trwały, do ostatniego tchnienia. I to jest ten podstawowy element wymagany do beatyfikacji. Oznacza on, że Sługa Boży jest w niebie i cieszy się chwałą błogosławionych. Jednocześnie jego życie jest dla wiernych, innych ludzi modelem, wzorem do naśladowania.” (z wywiadu Filipa Rdesińskiego z o. Gabrielem Bartoszewskim w „Gazecie Polskiej” z 27 kwietnia 2011 r.).

JPII wielokrotnie dawał przykład, np. sposób w jaki się modlił był wyjątkowo głęboki i prawdziwy. Dzięki relacjom telewizyjnym mogliśmy go wielokrotnie widzieć zatopionego w modlitwie w różnych okolicznościach i w przeróżnych miejscach na całym świecie. Nie robił tego na pokaz, nie modlił się dla spełnienia zasady czy oczekiwania obserwatorów – nie zważając na nic, na żadne okoliczności, modlił się ze swej potrzeby najgłębszej.

Polacy na różne sposoby uczcili wyniesienie Jana Pawła II na ołtarze, w kraju odbyło się tak wiele imprez i obchodów, że trudno zliczyć.

Do Rzymu wybrało się ok. 100 tysięcy rodaków, by osobiście wziąć udział w uroczystościach, pojechali przedstawiciele władz państwowych, politycy opozycji, intelektualiści i artyści. W dzień 1 maja tego roku prawie zapomniano o Święcie Pracy w Polsce. Zamiast pochodów były obchody uświetniające ogłoszenie JPII błogosławionym. W wielu miastach można było oglądać uroczystość beatyfikacji transmitowaną bezpośrednio z Rzymu na olbrzymich ekranach ustawionych w centralnych miejscach. Odbywały się uroczyste msze święte oraz koncerty.

W Wilanowie, na frontonie Świątyni Opatrzności Bożej powieszono ogromny (55m x 26m) portret Jana Pawła II. Powstał on ze 105 tys.

fotografii osób z Polski i zagranicy i jest odwzorowaniem portretu, który zawisł w tym dniu w Watykanie na Placu Świętego Piotra. Było to wyjątkowe przedsięwzięcie – największy portret beatyfikacyjny na świecie. Wokół świątyni powstało „papieskie miasteczko” z wieloma atrakcjami, z których korzystali warszawiacy mimo niesprzyjającej, deszczowej pogody a dla dzieci jeździła „papieska ciuchcia”, stawająca na przystankach – kolejnych etapach życia Karola Wojtyły. Na Placu Piłsudskiego odbył się koncert, na którym arstyści z różnych krajów wykonali kantatę jazzowa „Miłość mi wszystko wyjaśniła”, którą skomponował jazzman Joachim Mencil, zainspirowany twórczością Karola Wojtyły.

W Wadowicach, rodzinnym mieście papieża, odprawiono dziękczynną mszę świętą, w której wziął udział premier Donald Tusk. Po raz 12-ty odbył się tam koncert połączonych orkiestr strażackich. Tym razem przyjechało ich 96 z całego kraju, razem 3381 muzyków, którzy zagrali w hołdzie Janowi Pawłowi II. Co roku grają 18 maja czyli w dzień urodzin Karola Wojtyły, najbardziej honorowego mieszkańca tego miasta, który przypadkiem rozstawił ciastka „kremówki”. Bo nawet święci mają swoje maleńkie słabości...

Gratulacje dla Julii

Kronika Polonii pragnie złożyć Julii Rózyckiej serdeczne gratulacje z okazji otrzymania Dyplomu Uznania Ochotnika Roku 2011 (Certificate of Recognition in the ACT Volunteers of the Year Awards 2011). Julia pracuje jako ochotnik w ramach State Emergency Service Volunteers Association (ACT SESVA). W ciągu ostatnich 13 miesięcy wzięła udział w 61 kursach szkoleniowych oraz w ponad 30 akcjach wymagających pomocy i udziału SESVA. Pomimo tego, że pracuje zawodowo poświęciła ponad 400 godzin na pracę społeczną.

Oto jak praca Julii została oceniona przez jej współpracowników w SES:

„Julia has been a member of the ACTSES since April 2009 and during that time she has really put her mark on the service. She makes herself available for training, operations, exercises and community activities. She has the highest hour total for her Pialligo Unit.

Julia always volunteers for extra training and any courses to ensure that her skills are kept at the highest level. She also helps at community events that request the assistance of the volunteer's from the ACTSES. Duties at these events include traffic marshalling, crowd control, first aid, radio communications, catering, transport and logistics all of which



Julia performs at a very high level of competency. She is often required to work long hours and in trying conditions such as extreme heat and cold, rain, dust and smoke.

Participation in community education programs is also one of her very important roles.

The effort that Julia puts into her work with the ACTSES is very substantial and certainly requires recognition.”

Przypomnijmy, że Julia ciągle jeszcze znajduje czas na pracę w organizacjach polonijnych – jest członkiem zarządu Polskiego Klubu Seniora, a także Klubu Orzeł Biały i bierze czynny udział w życiu tych organizacji.



Elżbieta Jancewicz
Praca: 6241 9444
Dom: 6242 0133
Mobile: 0408 219 148

Drodzy Państwo

W handlu nieruchomościami pracuję od przeszło dziewięciu lat – obecnie dla Peter Blackshaw RE, jednej z najbardziej prestiżowych agencji w ACT.

Jestem pomocna, życzliwa i dokładna. Lubię swoją pracę – wielokrotnie otrzymywałam rekordowe ceny sprzedaży i wyróżnienia.

Jeśli chcecie Państwo szybko i dobrze sprzedać dom lub uzyskać poradę, proszę o kontakt.

Dziękuję
Ela

PETER BLACKSHAW
MARKETING QUALITY PROPERTY

Nowy Rok – Stara Troska

Andrzej Siedlecki

Wykładowca/Koordinator, Polish Studies Macquarie University Sydney

Przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego przygotowujemy materiały, radzimy studentom, jakie przedmioty, lub który poziom językowy należy wybrać. Ale przede wszystkim kierownicy sekcji języków tzw. etnicznych z drżeniem patrzą na listę z liczbą zapisanych studentów bowiem wpływy finansowe do naszego departamentu od tego właśnie zależą. Co roku, jak miecz Damoklesa, wisi nad nami widmo zmniejszonych zapisów. A gdy jest mniej studentów, dopłaty do utrzymania studiów języka zwiększają się i spoczywają na barkach fundacji danej grupy etnicznej. Zarówno społeczność grecka jak i chorwacka bez wahania dopłacają do studiów językowych poprzez swoje fundacje. Z naszą grupą mamy, niestety, trudności. Proszę mi wybaczyć szczerść, ale nawet rodzice naszych, studiujących język polski pociech, nie są zainteresowani, by zapisać się do fundacji i opłacić skromną składkę, która wprawdzie nie uratuje Studiów, ale przynajmniej zaświadczyć może o naszej trosce i solidarności. Oczywiście jestem rozcieszony takim stanem rzeczy. A rozcieszanie jest tym większe, że nawet organizacje polonijne zupełnie nie interesują się stanem Polskich Studiów! Muszę tu oddać sprawiedliwość jednej organizacji – Kołu SPK Nr 5 w Canberze, które rozumiało potrzebę utrzymywania Studiów i pomagało, jak mogło. Natomiast nie odniosłem sukcesu przez ostatnie dwa lata w staraniu się o wsparcie finansowe od SPK w Brisbane, a nawet od Fundacji Bluma, a przecież obie organizacje statutowo gwarantują finansowe wspomaganie języka polskiego, także na poziomie uniwersyteckim.

Niestety, Polskie Studia są całkowicie opuszczone i zapomniane przez nasze organizacje, które gdyby zechciały, mogłyby dużo zrobić. Na przykład, z każdej imprezy można by przeznaczyć na ten cel jakiś, choćby niewielki, procent, lub zorganizować jedną imprezę w roku, z której dochód zostałby przeznaczony na Studia.

A co mogłyby zrobić jednostki? Gdyby ze skromnej liczby 50,000 Australijczyków polskiego pochodzenia, chociaż połowa wysłała do Fundacji skromną sumę 10 czy 20 dolarów, to już zebrałyby się pokaźna kwota. Potrzeba pomocy finansowej jest ciągła, jeśli oczywiście, chcemy utrzymać studia języka polskiego dla naszej młodzieży! Wpływy z zapisów nie pokrywają wydatków. Inne sekcje językowe, w porównaniu z polską, mają bardzo bogate fundacje, budowane w dużej części ze spadków, dzięki którym mogą pokrywać niedobory finansowe każdego roku. Fundacja Studiów Polskich, po prostu jest na to za biedna!

Starając się o dofinansowanie do naszych Studiów niejednokrotnie słyszę pytanie: „A co kraj robi, niech oni też się dołożą?!”. Prawdę mówiąc, nie bardzo rozumiem

dlaczego polski podatnik miałby utrzymywać studia naszej młodzieży? A jednak rzeczywistość, tak się dzieje, bo kraj pomaga naszym Studiom od lat. Ostatnio dzięki pomocy Konsula Generalnego, pana Daniela Gromanna, mogłem przedstawić sytuację Polskich Studiów w pomocnych organizacjach w Polsce. Otrzymałem zapewnienie, że Studia w dalszym ciągu otrzymają wsparcie finansowe. Dzięki temu sesje poniedziałkowe w pierwszym i drugim semestrze tego roku są sponsorowane przez Konsulat Generalny i „Wspólnotę Polską”. Cieszymy się i z tego! Okazuje się więc, że „oni” dokładają. A co my robimy? Czy to nie jest przede wszystkim nasza sprawa i interes naszych dzieci? To my jesteśmy odpowiedzialni za ich naukę języka i Polskie Studia, a nie kraj. Studia powołane zostały do życia w 1984 roku właśnie dla nas i wszyscy się z tego bardzo cieszyli. Dlaczego po tak niewiele latach nikt z nas już ich losem się nie interesuje? Nie cieszy się, że placówka, skazana na niebyt w 1999 roku, mimo wielu trudności przeżyła, a nawet, podążając za technologią, rozwinęła się? Polskie Studia, to przecież też wizytówka

**STREAMLINE
BOOKKEEPING
SERVICES**

You build your business - we manage your money

0407 275 271

*An ATO registered BAS agent,
we make financial management simple where our
number one aim is to reduce your tax liability.
We are a small business so we understand the time
challenges of running a small business.
You can choose a level of service that suits you and
don't pay for what you don't need.*

10% Off

*with this coupon
for the first 6 months
offer expires 31.12.2011
one offer per customer

50% Off

PAYROLL

*with this coupon
for the first 6 months
offer expires 31.12.2011
one offer per customer

naszej społeczności, jej obecność, jej reprezentacja w tym kraju!

Zastanawiam się czy naprawdę jesteśmy tak inni od Greków czy Chorwatów? Oni robią wszystko aby utrzymać swoje studia i język. Jest to dla nich bardzo ważne. A dla nas? Czy duch polskości już ginie w naszym i młodszym pokoleniu, i język, który jest kluczem do naszej bogatej kultury przestał być ważny? Moi studenci, którzy pojechali na stypendium do kraju wracają zachwyceni właśnie kulturą i tym, co się dzieje w polskiej kulturze. Nasz uniwersytet popiera takie wyjazdy, daje stypendia na poznawanie innych kultur. Rodzina Skrzyńskich ofiarowała ponad \$ 43.000, których odsetki przeznaczone są na stypendium pod nazwą „The Henryk Skrzyński Memorial Scholarship” na wyjazd do Polski – i o dziwo- nikt się o nie jeszcze nie ubiegał. Co dzieje się z naszą młodzieżą? Czy nasze dzieci i wnuki mają być kulturowo „ślepe”? Czy rodzice tego chcą? Czy w konsekwencji nasze dzieci będą się wstydyli przyznać do swego polskiego pochodzenia? Warto się nad tym zastanowić! A także nad tym czy naprawdę chcemy utrzymać Polskie Studia?

Po raz kolejny piszę o sytuacji Studiów na łamach naszej prasy, choć zarzekałem się, że więcej już tego nie zrobię. Wobec prawie całkowitego braku oddźwięku wydaje się to bez sensu. Ale przyznam się Państwu, że po jakimś czasie wraca jednak do mnie nadzieja i optymizm, że coś się może w nas obudzi, że nie sprawdzi się słynne przysłowie – „nadzieja matką...” Hmm...nie będę źle o sobie pisał, ale gdy się sprawdzi, to rzeczywiście byłoby mi przykro!

Donacje proszę przysyłać czekiem/money order wystawionym na

Polish Studies Foundation/Macquarie University na adres: Andrzej Siedlecki, International Studies Polish Studies Macquarie University NSW 2109.

Każda suma jest tax deductible.

Kontakt: email: andrew.siedlecki@mq.edu.au
Tel: 02-9850-7014, Fax: 02-9850-7054

Kultura australijska w Toruniu

Adam M. Rustowski

Coraz wyraźniejsza jest obecność w Polsce kultury australijskiej. Po łódzkim ośrodku uniwersyteckim i bydgoskim kręgu przyjaciół Australii, sprawy przybliżania szeroko pojętej kultury Antypodów podjął profesor Waldemar Skrzypczak, z Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK) w Toruniu.

Prof. Skrzypczak jest nie tylko organizatorem i kierownikiem powołanego przez Rektora UMK Centrum Badań Australijskich, ale też spiritus movens całego przedsięwzięcia i jego dobrym ‘duchem opiekuńczym’. Centrum toruńskie jest niesłychanie dynamicznym akademickim ośrodkiem studiów australijskich – prowadzi prace licencjackie i magisterskie z zakresu literatury (proza, poezja, dramat) jak i studiów i badań

filmoznawczych, etnograficznych i kulturoznawczych. Powstało już kilkanaście prac magisterskich i licencjackich poświęconych tej tematyce, w tym prace na temat najnowszej poezji aborygeńskiej.

Prof. Skrzypczak, poza opieką naukową, zajmuje się także animacją i organizacją wystaw, prelekcji oraz różnorodnych imprez naukowo-kulturalnych mających na celu podtrzymywanie zainteresowania kulturą australijską.

Pomocą służy także (choć oczywiście możliwości finansowe ma dość ograniczone) Ambasada Australii w Warszawie. Pracownicy Ambasady często odwiedzają Centrum toruńskie z odczytami i prelekcjami dla dużego już grona entuzjastów literatury i filmu australijskiego. Dzięki nieustannym staraniom i zabiegom Prof. Skrzypczaka Centrum toruńskie dysponuje sporym i wygodnym pomieszczeniem, w którym odbywają się seminaria i odczyty. Tamże pomieszczone są niemałe już zasoby biblioteczne – w tym najnowsza literatura piękna i poezja oraz dość duża wideoteka zawierająca reprezentatywną próbkę australijskiej kinematografii. W kontekście poważnych ograniczeń finansowych UMK, a także Ambasady Australijskiej, powstanie i rozwój tej cennej placówki kulturalno-naukowej w Toruniu jest poważnym osiągnięciem, ale też wymaga nieustannych zabiegów o fundusze i pomoce naukowe.

Należy życzyć Centrum Badań Australijskich dalszych sukcesów w propagowaniu kontaktów kulturalnych i naukowych między Australią i Polską.

Rok Marii Skłodowskiej-Curie

Opr. Aleksandra Płazińska

W grudniu 2010 r. Sejm RP przyjął uchwałę o ustanowieniu roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie. „W setną rocznicę przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii za odkrycie nowych pierwiastków polonu i radu, Sejm RP postanawia oddać hołd jednemu z najwybitniejszych naukowców naszych czasów, którego przełomowe odkrycia przyczyniły się do światowego rozwoju nauki” – napisano w uchwale.

Maria Skłodowska-Curie (1867-1934) urodziła się i wychowała w Warszawie. Pochodziła z rodziny, w której kultywowano tradycje patriotyczne. Była osobą wszechstronnie uzdolnioną: znała pięć języków, interesowała się socjologią, psychologią oraz naukami ścisłymi. Była pierwszą kobietą, którą uhonorowano Nagrodą Nobla, a także jedyną kobietą, która otrzymała tę nagrodę w dwóch różnych dziedzinach nauki. W 1903 r., wspólnie z mężem Piotrem Curie i fizykiem Henri Becquerellem otrzymała Nobla z fizyki za badania nad promieniotwórczością, w 1911 r. za odkrycie nowych pierwiastków: polonu i radu, nagrodzono ją Nagrodą Nobla w dziedzinie chemii. Jej osiągnięcia obejmują sformułowanie teorii promieniotwórczości, opracowanie technik pozyskania izotopów radioaktywnych, odkrycie dwóch pierwiastków – polonu i radu. Pod jej kierunkiem



je często do kraju. Pierwszy pierwiastek, który odkryła nazwała polonem (polonium) na cześć swojej ojczyzny Polski, która w tym czasie była pod zaborami. Podczas wojny była czynnym członkiem Komitetu Wolnej Polski i działała wśród Polonii francuskiej na rzecz odzyskania niepodległości kraju. Nigdy nie straciła kontaktu z Polską i ukochaną Warszawą, często wracała do kraju i podkreślała swoją miłość do ojczyzny. W 1932 r. zrealizowała swoje wielkie marzenie – ufundowała Instytut Radowy w Warszawie (obecnie Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie). Ofiarowała Instytutowi 1 gram radu dla potrzeb leczniczych, a pieniądze na ten cenny dar o wartości około \$80.000 zebrała wśród kobiet amerykańskiej Polonii.

Jeśli rezultaty pracy Marii Skłodowskiej-Curie zapoczątkowały olbrzymie zmiany w fizyce i chemii to miały równie ogromny wpływ na zmiany w sferze społecznej. Maria urodziła się i żyła w czasach kiedy uważano, że powołaniem kobiety jest zostanie żoną i matką, w najlepszym wypadku wierną pomocnicą mężczyzny, nie mającą własnego zdania, opinii czy ambicji. Współczesny Marii znany francuski dziennikarz, Octavo Mirabeau, tak wdzięcznie określił rolę i pozycję kobiety w ówczesnym, przytłaczającym męskim świecie: „Kobieta to nie mózg, to płeć i tak jest o wiele lepiej. Ma do odegrania w tym świecie tylko jedną rolę – uprawianie miłości, by zachować rasę. Kobieta nadaje się do miłości i do wychowywania dzieci. Niektóre kobiety, rzadkie wyjątki od reguły, zdołały w sztuce bądź w literaturze sprawić wrażenie, że są istotami twórczymi. Ale to są albo kobiety nienormalne, albo po prostu naśladowczynie mężczyzn”. Jak w takich czasach postrzegana była ta tak niekonwencjonalna, odbiegająca od wszelkich uznanych norm, wszechstronnie uzdolniona, wyprzedzająca swoją epokę kobieta? Jak wyglądało jej życie, ile musiała pokonać trudności i przeszkód by zdobyć uznanie i zająć należne jej miejsce w świecie nauki?

W roku 1891, kiedy zaczęła studiować w Paryżu, mimo, że na Sorbonie kobiety mogły studiować już od 1867 r., słowo „studentka” ciągle znaczyło tylko tyle co „kochanka studenta” i młode studiujące kobiety tak właśnie wtedy traktowano. Opinia publiczna z trudem mogła się pogodzić z faktem, że kobieta może być kimś innym niż żoną, matką, ewentualnie prostytutką. Trzeba było niemałej siły woli, by w tym męskim świecie wytrwać.

Po latach pracy naukowej w skrajnie ciężkich warunkach i ogłoszeniu swoich odkryć, jej kandydaturę do Nagrody Nobla w 1903 r. starano się za wszelką cenę zablokować. W końcu dostała ją nie za odkrycie pierwiastków radioaktywnych, lecz za „wspólne z mężem badania nad zjawiskiem promieniotwórczości”. Pisano o niej, że jest „pełnym poświęcenia współpracownikiem swojego męża”, „że dzielnie mu pomaga”, że „podsycia w nim święty ogień, ilekroć widziała, że przygasa” i że pan Curie „z galanterii podzielił z żoną honor swego

odkrycia” – przecież była tylko kobietą. Gdy po śmierci Piotra Curie (1906) Wydział Nauk Ścisłych Sorbony szukał godnego następcy na kierownika katedry, fakt że Maria była kobietą znowu był przeszkodą nie do pokonania. W końcu Marii Curie przekazano tylko obowiązki związane z prowadzeniem katedry bez oficjalnego stanowiska jej kierownika – miała więc pracę, nie mając pozycji i prestiżu, który z kierowania katedrą płynął. A ona nie zważała na zaszczyty i uznanie i robiła swoje – pracuje, przeprowadza eksperymenty, publikuje, przewodniczy Międzynarodowej Komisji Wzorca Radu, zostaje członkiem wielu zagranicznych akademii (szwedzkiej, holenderskiej, czeskiej, polskiej, rosyjskiej). Wielokrotnie jeszcze przyjdzie jej się zmierzyć ze skostniałą tradycją i porządkiem rzeczy. W roku 1910 ominął ją zaszczyt członkostwa Francuskiej Akademii Nauk, do której kandydowała jako pierwsza kobieta w historii tej instytucji. W roku 1911 kiedy przyznano jej drugą Nagrodę Nobla, francuską prasę obchodzi nie niezwykle osiągnięcie

wielkiej uczonej, ale fakt, że ma romans z żonatym mężczyzną. Maria jest szkalowana bez żenady – jest nazywana feministką i kobietą wyemancypowaną, immoralistką gardzącą świętą francuską rodziną. Odradza się jej nawet przyjęcie Nagrody.

Maria Skłodowska-Curie nie miała lewicowych poglądów ani nie była aktywną feministką. Doświadczyła jednak wszelkich opresji, z którymi feministki od kilkuset lat walczą, by kobieta nie była traktowana jako gorszy gatunek człowieka. Cafe życie kierowała nią nie tylko pasja naukowa, ale potrzeba udowodnienia światu, że była kimś więcej niż asystentką męża. Walczyła nie tylko w dziedzinie nauki, ale również o pozycje, które dotąd zarezerwowane były wyłącznie dla mężczyzn. Obchodząc więc Rok Marii Skłodowskiej-Curie pamiętajmy o Niej nie tylko jako o wielkim człowieku-naukowcu, ale także jako o niezwyklej kobiecie, która osiągnęła tak wiele wbrew wszelkim przeciwnościom właśnie dlatego, że była kobietą.

prowadzono pierwsze badania nad leczeniem raka za pomocą promieniowania jonizującego. Doprowadziła do utworzenia Instytutu Radowego w Paryżu i w Warszawie. Pracowała nie tylko naukowo. W czasie I Wojny Światowej, wraz z córką Ireną zorganizowała ponad dwieście sal rentgenowskich do obsługi szpitali frontowych, dwadzieścia samochodów ciężarowych zamieniła w jeżdżące sale rentgenowskie swojego pomysłu, sama pracowała w jednym z nich wykonując zdjęcia radiologiczne rannych żołnierzy.

Jej dokonania naukowe miały epokowy wpływ na dalszy rozwój fizyki i chemii. Odkrycie radu i jego właściwości promieniotwórczych doprowadziło do podważenia prawa zachowania energii i w rezultacie do zrewidowania podstaw fizyki, a także umożliwiło prowadzenie badań nad budową atomu i ogłoszenie przez E. Rutherforda jego nuklearnej struktury. W medycynie natomiast dało po raz pierwszy nadzieję na pokonanie raka. W 2009 roku brytyjski magazyn „New Scientist”, w ankiecie przeprowadzonej wśród osobistości ze świata nauki, uznał polską uczoną za największą kobietę naukowca wszech czasów.

Maria Skłodowska-Curie większość życia spędziła we Francji i była lojalnym obywatelem tego kraju. Nigdy jednak nie straciła poczucia swej polskości. Dwie córki, Irenę i Ewę, uczyła języka polskiego oraz przywoziła

POLSKIE AUDYCJE RADIOWE

AUDYCJE TRWAJĄ TERAZ 2 GODZINY

Polskie Radio CMS 91.1 FM

ph: 6287-4347 fax: 6287-4348

Audycje w języku polskim:

Poniedziałek 19.00-21.00

Lipiec

04/07/11 W.Królikowski

11/07/11 A.Fabjanowski

18/07/11 W.Królikowski

25/07/11 A.Fabjanowski

Sierpień

01/08/11 W.Królikowski

08/08/11 A.Fabjanowski

15/08/11 W.Królikowski

22/08/11 A.Fabjanowski

29/08/11 W.Królikowski

Wrzesień

05/09/11 A.Fabjanowski

12/09/11 W.Królikowski

19/09/11 A.Fabjanowski

26/09/11 W.Królikowski

Październik

03/10/11 A.Fabjanowski

10/10/11 W.Królikowski

17/10/11 A.Fabjanowski

24/10/11 W.Królikowski

31/10/11 A.Fabjanowski

Listopad

07/11/11 W.Królikowski

14/11/11 A.Fabjanowski

21/11/11 W.Królikowski

28/11/11 A.Fabjanowski

Grudzień

05/12/11 W.Królikowski

12/12/11 A.Fabjanowski

19/12/11 W.Królikowski

26/12/11 A.Fabjanowski

KORPOL®
INTERNATIONAL
DOOR TO DOOR SERVICE
ABN: 37 376 477 602

Tel (02) 9837 0623
Fax (02) 9837 0423
info@korpul.com.au
www.korpul.com.au

Paczki do Polski
Ukrainy, Litwy, Łotwy, Białorusi, Czech i Słowacji

Również organizujemy przesiedlenia

Sydney	9837 0623
Brisbane	5529 6149
Canberra Nth	6259 3842
Canberra Sth	6299 5156
Melbourne	9375 2049
Newcastle	4987 4767
Perth	9407 7813
Wollongong	4272 5328

Bezpłatny odbiór z domu klienta i dostawa do domu odbiorcy.

Droga Morska – min. 10 kg każda paczka
Droga Lotnicza – min. 5 kg każda paczka

Szybko, Tanio, Solidnie. Wysyłamy regularnie co 6 tygodni.

Sopot i Gdańsk

W The New York Times, 7 stycznia 2011 r. ogłoszona została lista 41 miejsc, które warto odwiedzić w 2011 roku – „From the beaches of Mexico to the wilds of Kurdistan, the places on this year's list take you to the end of the world and back.”

Wśród polecanych miejsc znalazło się na tej liście kilka zupełnie oczywistych turystycznych wyborów takich jak Koh Samui w Tajlandii (3 miejsce), Mediolan (5m.), Londyn (7m.) czy Singapur (2m.). Na pewno warto też odwiedzić fascynujące i tak odmienne kulturowo miejsca jak Hyderabad w Indiach (m. 19), parę chińskich miast – Hangzhou (m. 33) i Pingyao (m. 37) w Chinach (m. 34). Na liście znalazły się też Drezno (m. 28), Kosovo (m. 36) oraz estoński Tallinn (m. 21). Narciarze powinni w tym roku wybrać się do Gruzji (m. 6) lub Niseko w Japonii (m. 12).

Dla nas ciekawą informacją będzie to, że Melbourne, jako jedyne miasto australijskie, znalazło się na miejscu piętnastym („New hotels plus big-name chefs put Sydney on notice”). Najbardziej chyba jednak cieszy, że na miejscu siedemnastym jest Sopot i Gdańsk! Oto jak miasta te zostały zareklamowane w największej codziennej gazecie nie tylko Nowego Yorku, ale i całych Stanów Zjednoczonych, a która dociera w internetowej formie do 30 milionów czytelników miesięcznie:

“Sopot and Gdańsk, Poland

Poland's Baltic coast welcomes party hoppers and soccer fans.

Every country with a coastline has its version of the Hamptons. In Poland, it's Sopot. In the summer, the small city — with its white beach, fin-de-siècle villas and lively cafe- and club-lined boulevard — is packed with young party hoppers from all over Poland and

Scandinavia, dancing at flashy venues like the new Dream Club. Vladimir Putin has been known to stay at the palatial Sofitel Grand, which looks over the sea and nearby pier, the longest on the Baltic.

Sopot and the neighbouring city of Gdańsk (formerly known as Danzig) are gearing up for the 2012 European soccer championships, which will take place throughout Poland and Ukraine. Already there has been a flurry of openings, including a new boutique-style Hilton in Gdańsk's historic centre, the Ergo Arena between Sopot and Gdańsk (Lady Gaga was one of the first to perform), and a symphony hall with a stylish restaurant in Gdańsk that was formerly a power plant. But the biggest debut is further off: the reopening of the beloved Forest Opera, an amphitheatre in Sopot, which by 2012 should have 1,000 additional seats and a new roof.”



Polskie koligacje księcia Williama

29 kwietnia br. uwagę mediów i milionów ludzi na całym świecie przykuła ceremonia ślubna księcia Williama, wnuka królowej Elżbiety II i Kate Middleton. Ciekawostką jest fakt, że nowy książę Cambridge jest potomkiem Piastów Cieszyńskich.

Mieszka, pierwszego księcia cieszyńskiego panującego na przełomie XIII i XIV wieku, dzieli od Williama, księcia Cambridge, 23 pokolenia. Ich przesłedzenie oznacza podróż przez sporą część Europy. Wędrówka rozpoczyna się w 1340 roku, kiedy Anna, księżniczka cieszyńska i

wnuczka Mieszka, została księżną legnicką. Barbarę, wnuczkę owej Anny, wydano za księcia Saksonii. Z kolei córka Barbary, także Barbara (+1465), była żoną margrabiego brandenburskiego Jana Hohenzollerna zwanego Alchemikiem (tego, który prawie całe życie próbował przemienić ołów w złoto).

Córka Jana Alchemika, Dorota (+1495), poślubiając króla Danii Krzysztofa Bawarskiego, została królową Danii. W trzy lata po ślubie, po śmierci króla, Dorota poślubiła kolejnego króla Danii, Chrystiana I.

Jej potomkinią była duńska królowna Aleksandra (1844-1925), żona brytyjskiego króla Edwarda VII. Ich dzieckiem był król Jerzy V, wnukiem Jerzy VI, a prawnuczką – obecna królowa Elżbieta II, babka Williama.

Brytyjska rodzina królewska nie jest jedyną skoliigaoną z Piastami Cieszyńskimi. Innymi koronowanymi potomkami książąt znanymi z Olzy są m.in. wszyscy władcy państw skandynawskich: Małgorzata II z Danii, Karol XVI Gustaw ze Szwecji i Harald V z Norwegii, a także Juan Carlos, król Hiszpanii.